

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5—w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 112.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 16 maja 1933 r.

Rok XXVII.

List z Rzymu.

Wizyta włoska w Ameryce.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Berlin, w maju.

Nie można twierdzić, aby wyniki konferencji trzech w Waszyngtonie, znalazły przychylny oddźwięk w Rzymie. Przedewszystkiem fakt, że najważniejsze narady i decyzje powziął prezydent Roosevelt jedynie w porozumieniu z pierwszym ministrem W. Brytanji i delegatem Francji, Herriotem, odsunęły w cień cały projekt paktu czterech, o którym prasa włoska twierdziła, iż przyjęcie go za podstawę nowego ustosunkowania sił w Europie nie może ulegać wątpliwości. Okazało się, że nie uwzględnienie roli Ameryki i jej wpływu na losy Europy, a co za tem idzie i świata — wywołało wrażenie niekorzystne za Oceanem. Autorzy projektu rzymskiego, nie włączając do Klubu Czterech Stanów Zjednoczonych brali pod uwagę dotychczasową izolację Ameryki i jej neutralność w sprawach polityki starego kontynentu. Prasa włoska podkreślała nawet wielki takt Mussoliniego, który „uszanaował, tyle razy podkreślaną dążność Ameryki do nieinterwencji w kwestjach europejskich“.

Tymczasem efekt w Waszyngtonie był wprost przeciwny. Po pierwsze Ameryka ma za dużo interesów w Europie, aby bieg wydarzeń w starym świecie nie ją nie obchodził. Powtóre, jak słusznie zresztą zaznaczyły dzienniki nowojorskie, neutralność Stanów Zjednoczonych jest kwestją zależną tylko od ich własnej woli i nie może być sugerowana z zewnątrz. Takie ujęcie problemu Paktu Czterech było gorzką pigułką dla polityki rzymskiej i polknięto ją w milczeniu, to znaczy w całkowitem milczeniu prasy włoskiej o rezultatach podróży Herriota.

Za to wszystkie organy faszystowskie rozpisują się ogromnie szeroko o sukcesach amerykańskiej delegacji włoskiej t. j. panów Guida, Junga i Rosso. Jak wiadomo, zostali oni przyjęci przez Roosevelta, a o tych rozmowach w Białym Domu wydano komunikat. Komunikat samych ogólników. Ustala się wspólny pogląd na doniosłość konferencji gospodarczej, wyraża się przekonanie, że praca musi być wspólna, że podejście do zagadnień, od których zależy zwalczanie kryzysu, powinno być poważne i t. d. Odkryciem nowej prawdy, że podstawą wartości wymiennej ma być złoto — kończy się ten „historyczny“ dokument „całkowitego porozumienia“. Gdyby miał on być jedynym wynikiem podróży pp. Junga i Rosso do Waszyngtonu, to naprawdę nie warto było narażać się na morską chorobę, przepływając Ocean. Dlatego też podróż delegacji włoskiej miała zupełnie odmienne cele, aniżeli wyrażenie ubolewań nad kryzysem i krzepienie się nadzieją o sukcesie konferencji londyńskiej.

Prasa faszystowska pisząc o rezultatach rozmów p. Junga w Waszyngtonie zaznacza, że chodziło o zaznajomienie Prezydenta Stanów z temi różnicami, które dzieli włoską i francuską koncepcję zapewnienia pokoju. Jakkolwiek Mac-Donald informował już Roosevelta o poważnych rozdziewkach między Paryżem a Rzymem, to jednak zaszła potrzeba przedstawienia w Białym Domu argumentów Mussoliniego ze zdwojoną energią. W tem oświadczeniu uwidocz-

nia się cel interwencji włoskiej w Waszyngtonie bardzo wyraźnie: z jednej strony chodziło o osłabienie silnie wzrastającego wpływu Francji na politykę Roosevelta, z drugiej, o sformowanie poglądów włoskich na wielkie problemy zagadnień europejskich.

Jak się ustosunkowuje Rzym do kwestji rozbrojenia, bezpieczeństwa, rewizji traktatów?

Sprawozdanie o długim, wspólnym rozpatrywaniu wyników prac i celów Konferencji Rozbrojeniowej jest ważnym, gdyż zastrzeżenia włoskie w Wa-

szyngtonie odzwierciedlają dokładnie główne linje polityki włoskiej.

Przedewszystkiem podkreślono w Białym Domu, iż Włochy są przeciwne stworzeniu komisji automatycznej i stałej kontroli zbrojeń, której powołania do życia domagała się Francja. Według zdania rządu włoskiego, taka interwencja w sprawy związane ze zbrojeniem się poszczególnych państw, może być dopuszczalną bardzo rzadko i jedynie w razie absolutnej konieczności. W przeciwnym razie, mogłaby się ona stać powodem konfliktów, naruszając suwerenność danych mocarstw.

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej.)

Pracująca ludność Gdańska wzywa o pomoc Polski.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Rozszalał w Gdańsku na dobre teroryzm band hitlerowskich wspomagany przez oddziały policji gdańskiej.

Oszłołomione, upite zwycięstwem herostratowem w Rzeszy, hordy z pod znaku swastyki nie mogą się doczekać chwili, kiedy już będą mogły bezkarnie dać folę swym sadystycznym popędom po wyborach. Po

zrabowaniu w biały dzień

mienia związków robotniczych, prowokują wszelkimi sposobami przy pomocy policji krwawe zajścia, napadają nawet na spokojnych przechodniów, nie noszących znaków podwójnej szubienicy.

W piątek, 12 bm. t. j. w dniu zajęcia siłą domu związków robotniczych, napadli też na przechodzących przypadkiem ulicą spokojnie

trzech urzędników Gener. Komisjartu Rzplitej Polskiej,

a to p. Muzyczkę, Dumicza i Sokółkę, z których dwaj pierwsi zaopatrzeni byli paszportami dyplomatycznymi. Policjanci gdańscy szarpali ich i ciągnęli, bez najmniejszej przyczyny do Prezy-

djum Policji, mimo okazania legitymacji. Dopiero po wezwaniu oficera policji i okazaniu mu legitymacji dyplomatycznych Muzyczkę i Dumicza uwolniono z rąk rozbestwionych siepaczy policyjnych, trzeciego zaś Sokółkę zaciągnięto do Prezydium Policji, skąd dopiero na interwencję Gen. Komisarza R. P. po kilku godzinach go zwolniono.

Zrozpaczona ludność pracująca

nie znajdując ochrony praw i swobod obywatelskich ze strony bezsilnego rządu gdańskiego dwukrotnie, t. j.

na wiecu w Messehalle,

Strajk w porcie gdańskim.

Na skutek zajęcia domu związków robotniczych (Gewerkschaftshaus) przez partję hitlerowską w całym porcie gdańskim wybuchł strajk protestacyjny. Strajkujący robotnicy domagają się międzynarodowej policji w Gdańsku.

Strajk objął port, zakłady drzewne, wszystkie większe fabryki, drukarnie,

rozpędzonym przez policję i podczas manifestacji przed mieszkaniem Wys. Komisarza L. N. głośno

żądała, aby rząd polski wkroczył

i wziął ich w obronę.

To żądanie podyktowane rozpaczą, stało się główną przyczyną rozwścieczenia hord brunatnych i policji, które z pałkami gumowymi i białą bronią rzuciły się na bezbronną tłum.

Jak długo jeszcze Komisarz Ligi Narodów p. Rosting przypatrywać się będzie tym orgjom bestjalstwa ze stoicznym spokojem?

(nawet pism nacjonalistycznych!) warsztaty kolejowe, stocznie i tramwaje. Spodziewany jest na kolejach gdańskich strajk kolejowy.

Robotnicy socjalistyczni, komunistyczni i bezpartyjni strajkują solidarnie.

Flaga hitlerowska na rozkaz Rostinga usunięta!

W sprawie obsadzenia gmachu związku zawodowego przez hitlerowców i wywieszenia na nim flagi ze swastyką socjaliści odwołali się do wysokiego komisarza Ligi Narodów i do władz polskich. Na odnośny protest po konferencjach komisarza Rostinga z prezydentem senatu Ziehmem i przywódcą hitlerowców gdańskich ci ostatni musieli zdjąć flagę ze swastyką.

Socjalistyczna „Volkstimme“ na 3 dni zakazana.

Gdańsk, 15. 5. (PAT) Prezydent policji gdańskiej zawiesił na 3 dni organ socjalistyczny „Danziger Volksstimme“ z powodu treści wczorajszego nadzwyczajnego wydania tego pisma, w którym władze gdańskie dopatrzyły się zagrożenia interesów wolnego miasta.

Mobilizacja Straży Obywatelskiej.

Gdańsk, 15. 5. (PAT) Częściowo zmobilizowana została straż obywatelska (Einwohnerwehr). Posterunki jej stoją przed gmachem Senatu i przed prywatną rezydencją komisarza generalnego R. P. Wzmocnione posterunki policji stoją (Ciąg dalszy na stronie 9).

Wydobywanie zatopionych okrętów.



U wybrzeża Anglii, pod Scapa Flow, zatopili Niemcy w czerwcu 1919 swoją flotę, którą mieli wydać zwycięzcom. Anglicy okręty te obecnie wydobywają i żelastwo oddają na szmelc. Na fotografii widzimy kadłub krążownika „Prinzregent Luitpold“.

Wizyta włoska w Ameryce.

(Ciąg dalszy).

Następnie sprecyzowano stanowisko Włoch wobec rewizji traktatów. Otóż rewizja ta musi być przeprowadzona. Ze względu na fakt, że Stany Zjednoczone nie są w tej sprawie interesowane bezpośrednio, delegacja włoska starała się o podejście do tych problemów od strony zasad moralności politycznej. Rząd włoski jest zdania, iż Traktat Wersalski wytworzył taki stan rzeczy, który może grozić każdej chwili niebezpieczeństwem naruszenia pokoju. Muszą nastąpić poważne zmiany w artykułach wersalskich. Po ich dokonaniu trzeba się zastanowić nad możliwie szybkim zastosowaniem dokonanych poprawek w praktyce. Należy przyjąć zasadę tej rewizji, jako podstawę pracy nad stabilizacją europejską. Inaczej wszelkie starania o trwałe zachowanie pokoju nie doprowadzą do realnych wyników.

W dalszym ciągu złożono w Waszyngtonie deklarację w sprawie parytetu flotowego między Włochami a Francją. Jak wiadomo, sprawa ta przechodziła rozmaite fazy i nie postąpiła ani kroku naprzód. Guido Jung przedstawił szczegółowo włoski punkt widzenia na konieczność utrzymania równowagi sił morskich w basenie Morza Śródziemnego.

Ponadto ważnym było oświadczenie, dotyczące się polityki gospodarczej Włoch. Kilka lat temu kwestję zupełnej niezależności celnej i dążenie do ograniczenia klauzul największego uprzywilejowania wysuwano w Rzymie jako postulat „niezależności ekonomicznej” Italii. Pewnego rodzaju niespodzianką było wyrażenie w Waszyngtonie zupełnej zgody na rozejm celny, co do którego poważne zastrzeżenia wysunęła Francja. Co więcej, prasa włoska podkreśla konieczność zachowania takiego rozejmu, jeżeli się chce, by wyniki Konferencji Londyńskiej były korzystne.

Tak się przedstawiają w najogólniejszych zarysach te poglądy rządu włoskiego, z którymi panowie Jung i Rosso wybrali się za Ocean. Nie są one nowe, gdyż w ostatnich czasach przeprowadzono tu wzmogłą kampanię i za rewizją traktatów i przeciw francuskiej tezie o konieczności zorganizowania stałej komisji kontroli zbrojeń. Co w nich uderza, to fakt zupełnej analogii pomiędzy zapatrywaniami Włoch na zasady rozwiązywania problemów światowych a oświadczeniami, jakie złożył w Ameryce delegat Niemiec, Schacht. Według koncepcji niemieckiej, główne przyczyny zła leżą również w niesprawiedliwych traktatach, narzuconych przez zwycięzców. Kryzys ma swe źródło w nierówności między państwami i zniknie, jeżeli się potarga łańcuchy zwyciężonych.

Ciekawym jest, jaką będzie reakcja Ameryki i na tego rodzaju tezę i na zdziwiająco zgodność doboru środków, które na pokój i bezpieczeństwo zalecają Włochy i Niemcy. Wobec pewnych fluktuacji, które zaczynamy odczuwać w polityce Rzymu, stanowisko jakie zajmie Waszyngton, może wywrzeć bardzo poważny wpływ na kierunek orientacji włoskich w Europie.

M. A. Comba.

Demonstracyjna wizyta ministrów hitlerowskich w Wiedniu.**Bójki między narodowymi socjalistami a Heimwehram. — Złośliwości ministra Francka. Czerwone chorągwie i zebranie na arenie Engelmana. — O królu Sobieskim ani słowa.**

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 5. W sobotę o godz. 14.30 przylecieli na lotnisko Aspern pod Wiedniem ministrowie niemieccy Kerrl z małżonką i córką, Franck z małżonką i dyrektor departamentu Freissler. Z urzędowej strony austriackiej zjawili się tylko wiceprezydent policji, który oświadczył ministrowi Franckowi, że wizyta jego w Austrii jest niepożądana oraz poprosił min. Francka o dokładne podanie programu pobytu.

W odpowiedzi na to minister Franck rzekł ironicznie: „Proszę pana zakomunikować rządowi, że jestem zachwycony

uprzejmością, z jaką mnie tu przyjęto”.

Goście niemieccy złożyli następnie wieniec pod pomnikiem zwycięstwa w Aspern. Następnie samochodami odjechali do Wiednia. Po drodze były demonstracje sympatyczne dla nich, ale nie brakło i wrogich. Na Praterstern przyszło do bójki między narodowymi socjalistami a ich przeciwnikami politycznymi.

Uroczystości wiedeńskie ku uczczeniu 250-letniej rocznicy wyzwolenia Wiednia z pod nawały tureckiej obfitowały w szereg manifestacji ulicznych, spro-

wokowanych przez narodowych socjalistów.

Do największego starcia doszło w czasie pochodu Heimwehry. Liczni zwolennicy Hitlera, którzy wnosili okrzyki obrzucili wodza Heimwehry księcia Stahrenberga jajami. Policja aresztowała 600 osób.

Nieproszeni przez rząd austriacki i bardzo źle widziani ministrowie Kerrl, Franck i dyrektor departamentu Freissler odbyli wielki wiec na arenie Engelmana. W czasie manifestacji mieli ministrowie według życzenia władz austriackich mówić jedynie o oswobodzeniu Wiednia.

Hitlerowcy w ironicznych docinkach na temat obecnej sytuacji mówili o konieczności oswobodzenia obecnie Wiednia od Turków, którymi są Heimwehra Stahrenberga, Dollfuss i chrześcijańsko-społeczni.

Min. Kerrl mówił dosłownie: „Wiedeń musi być wolny od Turków, jak to było przed 250 laty i przed 100 laty, całe Niemcy muszą się stać jednością”.

W dalszym ciągu przemawiali dyr. Freissler i przywódca wiedeńskich hitlerowców dr. Frauenfeld. Komisarz policji musiał ich przywołać do porządku. Interwencja ta wywołała głośne sprzeciw. W ciągu uroczystości nie wspomniano ani razu, że zbawcą Wiednia był polski król Sobieski, a elektor brandenburski nie chciał pośpieszyć z odsieczą.

Imieniny Ojca św.

Rzym, 14. 5. (tel. wł.) Dnia 12 bm. jako w dzień imienin Ojca św., kardynałowie, a wśród nich JEm. ks. Prymas August Hlond, na specjalnej audjencji złożyli życzenia, które Papież przyjął w prywatnej swej bibliotece, pół godziny przeszło poświęcając serdecznej rozmowie. Życzenia złożyła również Kurja papieska, w imieniu której przemówił maestro di camera, ks. prałat Caccia Dominioni, a koło św. Piotra ofiarowało wielki bukiet kwiatów i owoce.

Budapeszt. Na posiedzeniu Izby poseł Pakots, literat, oświadczył w związku z paleniem książek w Niemczech, że wszyscy literaci węgierscy odwracają się z pogardą i wstrętem od tych aktów barbarzyństwa. Z powodu tego oświadczenia przewodniczący Izby przywołał posła Pakotsa do porządku.

„Słoń w składzie porcelany”. Niemcy chcą pozyskać przyjaźń innych narodów przy pomocy gloryfikacji wojny i powiększenia zbrojeń. Kłopoty dyplomatów niemieckich i niedźwiedzia taktyka hitlerowców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 5. W sobotę wieczorem wicekanclerz von Papen wygłosił w Monastyrze na zebraniu Stahlhelmu mowę, która jest dowodem, jak dalece Niemcy odbiegły od zrozumienia reszty świata, jak zapatrzeni w miraż rewolucji chciałiby wymusić na innych zrozumienie i uznanie dla swego militarysty i zaborczych popędów.

Wicekanclerz Papen stwierdził, że Niemcy w obecnej chwili są nie tylko wojskowo izolowane, tak jak w 1914 roku, ale i moralnie.

Z tego słusznego uchwycenia obecnej sytuacji wyprowadził jednak wręcz odmienne od spodziewanych wnioski: „Świat usłyszy i pojmie, że tylko na krótki czas można przy pomocy sztucznych środków zabrać wielkiemu narodowi prawa do życia, które mu według boskiego porządku rzeczy tak samo przysługują jak innym narodom”.

W dalszym ciągu von Papen mówił: „Będziemy musieli wytłumaczyć światu, dlaczego naród niemiecki usunął ze swego słownika słowa pacyfizm — i dalej — pacyfistyczna literatura nie miała zrozumienia dla starej pieśni żołnierskiej „niema piękniejszej śmierci na świecie jak być zabitym przez nieprzyjaciela”. Ale nie rozumie również stwierdzenia, że wstrętną jest śmierć na słomie (łózku).

Niemcy walczyć więc o złamanie izolacji moralnej przy pomocy gloryfikacji wojny i zwalczania pacyfizmu. (II)

Takie metody przyczyniają dużo kłopotu dyplomatom Auswaertiges Amt (Urzedu dla spraw zagranicznych), którzy potrafią patrzeć na sprawy bez czerwonych okularów wojującego nacjonalizmu.

I tak w sobotę, gdy rozeszła się wieść o zebraniu Reichstagu w dniu 17 bm. i zapowiedziano wielką mowę Hitlera na temat polityki zagranicznej, minister Nadolny sprzeciwił się przesunięciu posiedzenia konferencji rozbrojeniowej na czwartek, ponieważ chciał załagodzić napięcie w Genewie i przerwać front antyniemiecki przy pomocy Hendersona, przedtem zanim z Berlina dolecały strzały grubszego kalibru niż mowa Papena.

Akcja Nadolnego nie udała się i Hitler stanął na rozstaju: albo pójdzie dla poklasku po linii Papena, biorąc odpowiedzialność za zerwanie konferencji rozbrojeniowej, względnie ugnie się przed opinią świata.

Nastroje są takie, że Hitler miałby wielką odwagę, gdyby poszedł w pierwszym kierunku. St. Ro.

Zamach bombowy na szturmówkę hitlerowską.**Wybuch bomby zegarowej na dworcu w Berlinie.**

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 5. W niedzielę o godz. 9.12 na dworcu Lehrterbahnhof w Berlinie wybuchła bomba zegarowa w pociągu podmiejskim, którym miał wracać oddział szturmowców z ćwiczeń. Bomba

została prawdopodobnie podrzuciona przez komunistów.

Dzięki temu, że pociąg był pusty, bomba zraniła tylko lekko przechodzącą w pobliżu kobietę. St. Ro.

3.000 Chińczyków zabitych.**W najbliższych godzinach padnie Pekin.**

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 15. 5. Biuro Reutersa donosi z Pekinu, że ofenzywa japońska po bardzo silnym ogniomie przygotowaniu złamała linie obronne Chińczyków, zadając im olbrzymie straty.

W ciągu 3 dni Chińczycy stracili 3.000 w zabitych.

Zajęcie Pekinu przez Japończyków jest już jeżeli nie kwestją godzin, to w każdym razie najbliższych dni.

Jeleń rozbił samochód.**Artysta filmowy Cort ciężko ranny.**

Poznań, 16. 5. (Tel. wł.) Niezwykłej katastrofie uległ w sobotę wieczorem znany artysta filmowy Harry Cort, który z Poznania wybierał się własnym autem do Grudziądza. W pobliżu Murwanego Gośliny wybiegł pod samochód jeleń, który oślepiony reflektorami na-

tart na przód auta. Szofer zahamował w ostatniej chwili wóz, jednak siła rozpędu była tak wielka, że samochód wpadł na drzewo i uległ częściowemu rozbięciu. Cort wypadł z wozu, raniąc się dość poważnie. Rannego artystę przewieziono do Poznania.

Na 17 maja zwołano Reichstag**W związku z sytuacją w Genewie Hitler wygłosi wielką mowę.**

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 5. Kryzys w Genewie, który według słów „Deutsche Allgemeine Zeitung” doprowadził do tego, że nastroje przeciwniemieckie w Genewie podobne są do nastrojów z czasów wypowiedzenia nieograniczonej wojny, łodziami podwodnymi, przeraził Niemcy jednolitością poglądów wszystkich państw. Odbyło się specjalne posiedzenie rady gabinetowej Rzeszy, na którym postanowiono zwołać Reichstag. Na porządku posiedzenia parlamentu jako jedyny punkt będzie figurować przemówienie kanclerza Hitlera, w którym wyrazi on swoje poglądy na położenie polityczne, a przedewszystkiem ustosunkuje się do zagadnień rozbrojeniowych.

W jakim kierunku pójdą jego wy-

wody można się domyślić z niektórych głosów prasy. N. p. Deutsche Allgemeine Zeitung” uderza pięścią w stół twierdząc, że jeżeli Genewa będzie zaliczać związki militarne jako aktywnych żołnierzy, to Niemcom nie pozostanie nic innego, jak przemienić swe związki militarne w rzeczywistą armję. Niemcy uważają, że skoro zarachowano milicję włoską w stosunku 15 milicjantów na 1 żołnierza, Niemcy mogą się zgodzić na zarachowanie swoich związków w stosunku 1000 względnie stu ludzi na 1 aktywnego żołnierza.

Jeżeli mowa Hitlera pójdzie w tym samym kierunku należy się spodziewać kompletnego fiaska konferencji rozbrojeniowej. St. Ro.

List z Berlina.

Polityczne i niepolityczne drobiazgi.

Stos czarownic na placu przed Operą. — Wieniec p. Rosenberga. — Prareligja germanów i chrześcijaństwo. — Konfiskata majątku socjalistów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Berlin, w maju.

Jest mokro. Właśnie przestał padać deszcz. Człowiek długiego pochodu dosięga małego zatłoczonego placu. Zapalają się cztery ogromne „jupitery” dla zdjęć filmowych. Po chwili wznosi się ku górze słup ognia. Widać z daleka, jak czyjeś ręce rzucają w płomień niewielkie przedmioty...

Tak wyglądało całopalenie książek w Berlinie w dniu 10 maja o godz. 11 wieczór na placu przed Operą. Płonęły pospołu święstwa, wydobyte ze słynnego „instytutu” p. Magnusa Hirszfelda do badań zagadnień płciowych, przesłiczna epopeja Remarqu'a „Na Zachodzie bez zmian”, powieści obydwóch Mannów, setki romansów, popełnionych przez zniemczonych żydów, słynny „Kapitał” Marxa i cała masa dzieł naukowych, których autorzy byli bądź socjalistami bądź niearyjczykami. Całość nazywała się protestem przeciw „niemieckiemu duchowi”!

„Studencki wybrzyk” — oświadcza ludzkie wyrozumiałości. „Akt pełen głębokiej symbolistyki” — zawołają oburzeni „nazi”. „Całopalenie niemieckiej kultury” — zaprzeczają ich przeciwnicy.

Kiedy ogień przed Operą dogasał, zabłysły na niebie gwiazdy. Zdawało mi się, że na jednej z nich musi w tej chwili się znajdować duch Galileusza. Tego samego, który zmuszony grozą śmierci na stosie do odwołania wyznanej przez siebie nauki Kopernika o obrocie ziemi dookoła słońca, wygłaszając rotę narzuconego oświadczenia, nie wytrzymał i dodał półgłosem:

E pur si muove! — A jednak się porusza!

Duch ludzki hartował się w ogniu tysięcy stosów. Nikt go nigdy i niczem nie ujarzmił.

— E pur si muove! — A jednak się porusza i będzie się poruszał, choćby naprzekór niemieckim korporantom...

Niemcy są nazywani narodem poetów i filozofów. Pan Rosenberg kierownik polityki zagranicznej partii „nazich” wykalkulował sobie, że jak dwa razy dwa cztery tak niezbędna jest dla Niemiec współpraca z Anglią. Nie zniechęcało go to, że Anglii nie zna i nie mówi ani słówka w języku Szekspira. U wszystkich filozofów pierwsze skrzypce gra teoria.

Pan Rosenberg jest „nazi” ciałem i duszą. „Hakenkreutz” jako symbol jest dla niego wszystkim. Zadręgało więc w nim serce poety, który puszcza szeroko wodze swych uczuć, i aby uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza angielskiego złożył na jego grobie wieniec,

ozdobiony hitlerowskimi swastykami.

Pan Rosenberg działał najzupełniej poprawnie. Zapomniał tylko o nastrojach społeczeństwa angielskiego. Wieniec jego został usunięty, a sprawca weteran wojny światowej dostał śmieszoną karę 40 szylingów grzywny! (70 złotych!).

W rezultacie końcowym wrogowie Niemiec nie ukrywają radości, a Niemcy razem z p. Rosenbergiem katzenjammeru. Okazało się bowiem, że „Begeisterung” („zapal”) jest dobry na wewnątrz. W polityce zagranicznej należy się liczyć z rzeczywistością!

*

Pan prof. Hermann Wirth zajmuje się prehistorią. Do jego specjalności należy badanie prapoczątków pisma. W trakcie swych badań doszedł do wniosku, że źródłem wszelkiej kultury i religii jest północna Europa, a twórcami tego źródła są germani!

To, że p. Wirth wyprowadza krzyż, symbol wiary chrześcijańskiej, z „Hakenkreutz” nie jest jeszcze najgorszym w jego teorii. Na wystawie, urządzonej w auli gimnazjalnej przy Potsdamerstrasse 120 znaleźliśmy takie np. zestawienie na jednej ze ścian: Wisiała tam

święta maska eskimosów (tunghak), przedstawiająca boga słońce. Ręce i nogi bóstwa były skierowane wzdłuż środkowych między głównymi kierunkami świata. Obok była podobizna starożytnego obrazu, pochodzącego z XV stulecia, który się znajduje w Kolonii i przedstawia Chrystusa na krzyżu, wpisanego w koło o ramionach podniesionych do góry pod kątem 45 stopni. (Deus in rota.)

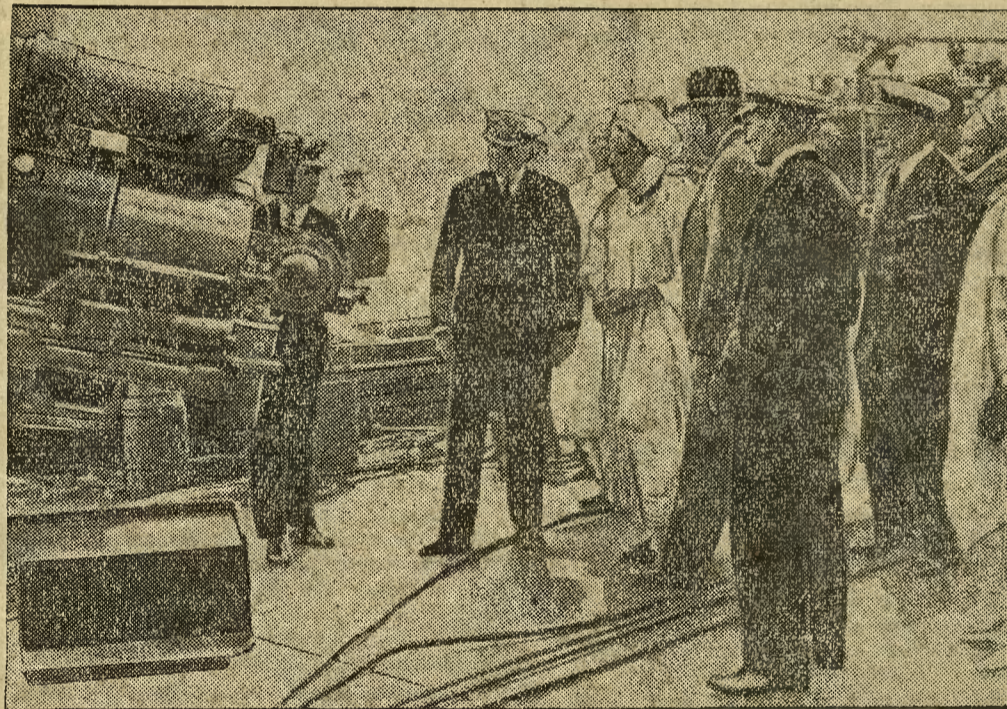
Miało to oznaczać, że nietylko symbol krzyża, ale i męki Chrystusa począł się wśród kulturo- i religijotwórczych germanów!!!!

Pań prof. Wirth jest tylko badaczem prywatnym. Dzieło jego jednak jest wspaniałym fragmentem obłędu nacjonalistycznego, ogarniającego Niemcy. Dla całości obrazu należy dodać, że gdy oglądałem wystawę p. Wirtha, sala była wypełniona wyłącznie młodzieżą szkolną.

Konfiskata majątku socjalistów przeszła bez wrażenia. Wystarczył jeden dekret i partja, która należała do najpotężniejszych w Europie straciła wszystkie materialne podstawy swego istnienia.

Ideowych nie posiada już oddawna.

Synowie pustyni podziwiają zdobycze cywilizacji



Emir Katseny (Afryka) wraz z swoim malowniczym otoczeniem zwiedził angielski port wojenny Portsmouth.

Anastazja Drewnowska. (72)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Dobrze pan zrobił — rzekła niemal szczerze. — Danka nie lubi, żeby ją chwalić w oczy, ale to anioł, nie dziewczyna. Dobra, pracowita, cicha, łagodna, za mężczyznami się nie ogląda, potrafi poprzestać na byle czem... No, pan Bóg jej wynagrodził. Matka ani przeczuwała, że córka zrobi taką partję. Pięknego chłopca sobie wybrała — uśmiechnęła się zalotnie. — Ale któraby nie wybrała — taki zaszczyt pan nam robi, wchodząc do naszej rodziny... że...

Do pokoju wpadła Anulka, pięjąc ostentacyjnym śmiechem. Za nią wpadł ojciec z butelkami wina w obu rękach.

— Wyściskałam ciocię, ho!! A panu można powinszować? Ale pan przecież zostaje moim wujaszkiem? Naturalnie! No, to mogę wujaszka pocałować.

I rzuciła mu się na szyję. W zachowaniu jej było coś tak szczególnego, taka jakaś poufalość, że aż to uderzyło panią Barbarę.

Anulka zwróciła się do matki: — Niech mamusia zę mną idzie. Ciocia się pyta, czy...

I wyciągnęła ją na korytarz. W jałdali grzmiał tymczasem tubalny głos gospodarza:

— Kochany sąsiedzie, przyjacielu i, daj Boże, jak najprędzej, krewniakul...

— Czego chcesz? — zapytała z irytacją pani Barbara. — Co on sobie pomyslił, jak ja wychowałam dzieci! Elegancka papienka nie powinna...

— Mamusiu, dowiedziałam się czegoś przyjemnego i chciałam zaraz mamusi powiedzieć. Rozmawiałam ze stangrettem Szarzyńskiego i...

— Mów, tylko prędko — przerwała matka, już zaintrygowana.

— Mamusiu, tego pana Szarzyńskiego to my nie mamy wcale co żałować. On wcale nie jest bogaty. On ma tylko Piorunowo.

— E, bajki. Ciumska coś przebąkiwała, ale to taka plotkarka, że trudno jej wierzyć. Nie wiem, czy choć raz sprawdziło się to, co ona puściła wśród ludzi.

— Mamusiu, to święta prawda. Gospodynę pana Szarzyńskiego, Romanowa, opowiadała stangretowi. Pan Szarzyński miał narzeczoną, mamusiu, chociaż trzymał to w tajemnicy i, nie wiem jak to może być, ale ona jest bogata, a on nie. Do niej należy Zalesie, Polanka...

— Dowiemy się — przerwała pani Barbara, jakby z westchnieniem ulgi. — Dobrze, że on nie jest bogaty. Dla

Danki dobrze. Jezu, jakby ona się wynosiła!...

— Ja napewno wyjdę zamąż dziesięć razy lepiej — wygłosiła z przekonaniem Anulka. — Nie rozumiem, jak on mi się mógł podobać... Cieszę się, że ta pocziwa ciocia znalazła wreszcie męża.

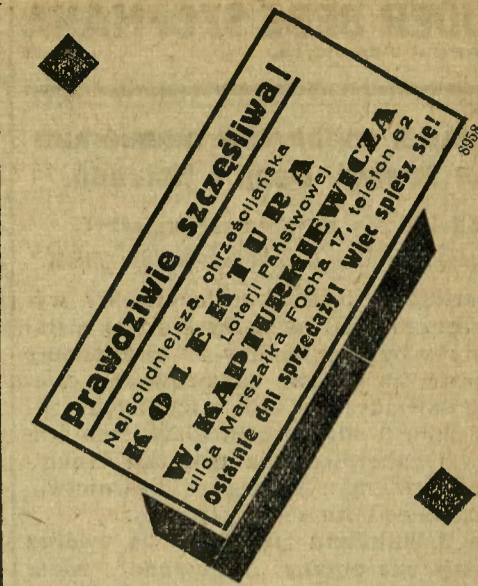
ROZDZIAŁ XXXVI.

Państwo Szarzyńscy wrócili z podróży poślubnej do Włoch, gdzie, jak przewidywał Krzysztof, Danka przyszła do siebie po wszystkich wstrząszeniach i zmartwieniach i tak wyładniała, że zaczęła uchodzić za skończoną piękność. Ale w domu czekała ich przykra niespodzianka. Krzysztof, przejrząwszy pocztę z paru ostatnich dni, wszedł do pokoju żony ze zmienioną twarzą, z dużą urzędową kopertą w ręku.

— Kochanie — rzekł, sprzedając jej pytanie — moja eksnarzeczona wytacza mi proces... Uważa, że nie oddałam jej wszystkiego, co jej się należało i chce mi zabrać resztę, to znaczy Piorunowo.

Danka milczała. Chciała zapytać, czy pretensje mściwej panny mogły być uzasadnione i nie przeszło jej to przez gardło.

Krzysztof zgadł jej myśli. — Ona nie ma do Piorunowa najmniejszego prawa. Nie skrzywdziłam jej ani o grosz. Raczej oddałam więcej, niż się mogło należeć. Okropna dziewczyna. O coś podobnego jej nie



Wojujący socjalizm po dojściu do złobu zamienił się w pracowite roztwarzanie się przywódców kosztem mas robotniczych.

Czystka, jaką przeprowadzają „nazi”, wyciąga na świat prawdziwe kupy błota. Okazuje się, że najbardziej demokratyczne instytucje potrzebują rewolucyjnego przewietrzenia. To prawda i nikt złodziejasków czerwonych nie myśli brać w opiekę.

Powstaje jednak pytanie: Dziś „nazi” są młodzi, ubodzy i uczciwi. Lecz gdy zakosztują chleba z masłem i szyneczką, czy sumienia ich nie zmiękną...

Pod tym kątem widzenia miał rację Ben Akiba, mówiąc, że wszystko już było. Tylko ludzie muszą ciągle te same formy przystrajac w nowe szaty....

St. Równicki.

Drobne wiadomości.

W miejscowości Arnstadt policja wykryła w mieszkaniu pewnego technika krótkofalową stację radiową, przy pomocy której komuniści niemieccy przylapywali radiotelegramy władz i nadawali własne komunikaty.

Czeski dziennik urzędowy ogłasza listę 334 dzienników, którym odebrano debet na terenie republiki czechosłowackiej. Są to przeważnie dzienniki hitlerowskie.

Niezwykły pomnik. W Freiburgu w Saksonji dokonano odsłonięcia pomnika, mającego po wszystkie czasy upamiętnić ciężkie położenie narodu niemieckiego. Na pomniku widnieje napis: „Głód i nędza, niezgoda i śmierć. 1918—1933 — Panie bądź nam łaskawy”.

Scheidemann, były kanclerz republiki niemieckiej, a ostatnio prezydent miasta Kassel, pozbawiony przez rząd Hitlera emerytury, zwrócił się do Związku Drukarzy po rentę starczą. Scheidemann liczy lat 68, — za młodu był zecerem. Przyznano mu rentę 48 marek miesięcznie.

posadzałem. Krótka mówiąc, chciałaby mnie pozbawić dachu nad głową. Mściwa furja! Ale będzie ją to kosztowało niemało. Nic nie wskóra żadnym kręctwem. Ja martwię się tylko, że ta sprawa będzie miała rozgłos. Wyciągną na wierzch różne rzeczy, które mnie... ze względu na...

Nie dokończył. Danka uściśnęła mu w milczeniu rękę.

— Jutro pojedę do Warszawy, do adwokata. Wiesz, jedź ze mną. Proponowałbym nawet, żebyśmy tam zostali dłuższy czas. Chciałbym oszczędzić przykrości tobie i sobie...

Pofechali do Warszawy nie zahaczając wcale o Zakliczyn. Wieść o procesie rozniosła się po okolicy nadspodziewanie prędko i wywołała wśród miejscowego towarzystwa niebywałą sensację. Pani Barbara zwłaszcza nie posiadała się ze złośliwej uciechy.

— Ma — mówiła triumfująco. — Zrobiła partję. Teraz co?... Szarzyński pójdzie na rządce. Jaśnie państwo!

— Mamusiu, pan Józef odchodzi, to moglibyśmy go przyjąć — zaproponowała Anulka. — Mielibyśmy eleganckiego rządce...

Służkowa potraktowała tę propozycję napół serjo.

— Z żoną? U nas jest miejsce tylko na kawalera.

(Dokończenie nastąpi).

PUDER BEBE SZOFMANA

usuwa pot u dorosłych.

(8420)

Majątek socjalistów niemieckich w Szwecji, Danji i Holandji.

Zdolali się na czas zabezpieczyć.

Telefonem od własnego korespondenta „Dz. B.”.

Berlin, 14. 5. Prokurator Rzeszy wydał zarządzenie, na mocy którego został zajęty wszelki ruchomy i nieruchomy majątek związków zawodowych. Według oświadczeń z kół oficjalnych zarządzenie to ma na celu ułatwienie scalenia i zabezpieczenia majątku robotniczego w ręku jednego kierownictwa, partii narodowo socjalistycznej.

Ze Sztokholmu donoszą, że według tamtejszego organu „Allehanda” większość majątków socjaliści niemieccy zdolali w czas usunąć i przewieźć do Szwecji, Danji i Holandji, gdzie majątkiem tym administrują tamtejsze partie socjalistyczne.

St. R.

Bolszewicy pozwalają swoim obywatelom na wyjazd do Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) Ograniczenia wyjazdowe w Sowietach zostały zniesione. Rząd sowiecki zawiadomił swą reprezentację turystyczną „Inturist” w Polsce, że będzie zezwalał na czasowy wyjazd do Polski osób, obywatelstwa sowieckiego, którzy będą chcieli odwiedzić swe rodziny, zamieszkałe zagranicą.

Sowiecka misja handlowa urządziła przyjęcie.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedstawicielstwo sowieckiej misji handlowej, która bawi w Polsce wydało przyjęcie w sławnej winiarni Fukiera dla przedstawicieli polskiego świata gospodarczego.

Wieczorem gości podejmował minister Przemysłu i Handlu. W bankiecie tym wzięło udział 70 osób.

Następnego dnia odbyła się konferencja prasowa w poselstwie sowieckim.

Wyjazd delegacji nastąpił w niedzielę.

Zdziczenie nacjonalistyczne w Gdańsku

ogarnia nawet młodzież szkolną.

Jakie dziczenie i deprawację szerzy hitlerizm w Gdańsku nawet wśród dziatwy szkolnej, daje nam wymowne świadectwo następujący fakt, który się rozegrał w Sopocie.

Do bawiącego się spokojnie na ulicy 9-cio letniego synka znanego i powszechnie szanowanego działacza społecznego, b. profesora gimnazjum polskiego w Gdańsku p. Gawła przystąpił wyrostek ok. lat 12, który zapytał go się czy jest żydem. Kiedy chłopczyna zaprzeczył, że nie jest żydem, wówczas napastnik zawołał: „Du bist aber Pollack und die soll man auch niedermachen” (ty jesteś jednak Polakiem, a tych także trzeba ubić). Z tymi słowami rzucił się na spokojnego chłopczynę i począł go okładać kulakami. Na szczęście nadbiegła jakaś większa dziewczynka i widząc znęcającego się nad chłopczykiem młodego dzikusa, wzięła go w swoją obronę, jakkolwiek sama była Niemką.

Jakkolwiek przechodziły w tym momencie także i dorosłe osoby, to słysząc jednak, że ofiara brutalnego napadu jest Polakiem, żadna z nich nie uważała za wskazane, żeby przeszkodzić znęcaniu brutalna rozwyrzonego nad spokojną chłopczyną.

Zapytujemy się, jak długo jeszcze będą władze nasze spokojnie tolerować te dzikie wybryki zwyrodniałych hord zatruwających nawet młode umysły dzieciaków dziką nienawiścią do innych narodowości, a zwłaszcza do Polaków.

Izba Handlowa w Gdańsku na usługach kłamsiwa.

Dotychczas tylko pisma hitlerowskie i nacjonalistyczne, oraz Senat gdański miały tą... powiedzmy łagodnie odwagę, w żywe oczy zaprzeczać faktom, stwierdzonym ponad wszelką wątpliwość, iż rozwyrzone hordy hitlerowskie dopuszczają się dzikich wybryków wobec obywateli polskich, a nawet wobec obywateli gdańskich polskiej narodowości, zwłaszcza po wsiach i mniejszych miejscowościach.

Sfery gospodarcze natomiast zachowywały się dotychczas neutralnie, a nawet czasem potępiały dzikie wybryki hitlerowców, zamatające normalne stosunki gospodarcze między Polską a Gdańskiem.

Widocznie jednak gangrena hitleryzmu, i chęć przypodobania się przyszłemu władcom „wolnego” miasta, spowodowała gdańską Izbę Handlową do wydania komunikatu następującej treści, który w tłumaczeniu polskim przytaczamy dosłownie:

„O położeniu w Gdańsku rozszerzane są niepokojące wieści i mylne informacje, nie odpowiadające w żaden sposób istotnym stosunkom. Niektóre z tych wieści i informacji oparte są na nieznanymi stosunków gdańskich, niektóre natomiast są wieściami świadomie tendencyjnymi, szkodli-

Wszak nawet najdziksze plemiona z dżungli afrykańskich nie znęcają się nad dziećmi innoplemiennymi.

8942

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 11. bm. film egzotyyczny „Pozwólcie nam żyć” i komedia niezrównanej dwójki Flipa i Flapa p. t. „Mężowie i żony”.

Kino dźwiękowe „BAKA”. Dzisiaj i dni następnych dramat z życia arystokracji amerykańskiej p. t. „Złoty moloch”. Bogaty nadprogram.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

8995

LIKIERY KONIAKI
B. KASPROWICZA

zawsze i wszędzie bezkonkurencyjne.

URUCHOMIENIE STATKÓW ŻEGLUGI PRZYBRZEŻNEJ.

Z dniem 15 maja uruchomiona została regularna komunikacja statkami Żegluga Polskiej pomiędzy Gdynią, Relem i Jastarnią według ogłoszonego rozkładu jazdy.

Oprócz tego z dniem 21 maja uruchomiony zostanie również przez Żeglugę Polską statek „Żubr” specjalnie dla zwiedzania portu.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO NA UL. ŚW. PIOTRA.

W związku z przebudową węzła komunikacyjnego przy Starym Dębnie zamknięty został dla ruchu kołowego odcinek ul. św. Piotra od ul. Portowej do ul. Nadmorskiej. Dojazd na molo węglowe odbywa się ulicą Derdowskiego, Rybacką i Śledziową, do połączenia się z ul. św. Piotra, skąd już zwykłą drogą na molo węglowe.

Zamknięcie ruchu na ul. św. Piotra potrwa około 2 miesięcy.

GRUNTOWNA ZMIANA OPŁAT TELEFONICZNYCH.

Urząd Pocztowo-Telegraficzny w Gdyni komunikuje, iż termin przełączenia wszystkich abonentów sieci telefonicznej do nowej centrali w Gdyni bezwzględnie uskutecznił został stosownie do zapowiedzi w nocy z dnia 13 na 14 maja.

W związku z powyższym zaszyły zmiany numerów, odpowiednio do poprzednich komunikatów, podanych przez prasę i umieszczonych w doręczonych już spisach abonentów. Abonenci, którzy z jakichkolwiek powodów nie otrzymali jeszcze nowych spisów, mogą je otrzymać w kancelarii urzędu, pokój nr. 25.

Instalacji telefonów w wielkiej Gdyni dokonuje się bezpłatnie do dnia 15 września br. Po wszelkie informacje oraz celem dokonania zamówień zgłaszać się należy do Urzędu Tele-

graficznego (tel. 16-70) od godz. 8 do 18 bez przerwy.

Opłata stała abonamentowa wynosi 8 złotych miesięcznie. Opłata zmienna, za każdą rozmowę miejscową 8 groszy.

Opłata zmienna zależna jest od ilości przeprowadzonych rozmów miejscowych w ciągu każdego miesiąca, to jest rozmów w obrębie sieci całego okręgu gdańskiego; Gdynia, Orłowo, Chylonia i Oksywie.

Opłata zmienna nie może jednak wynosić mniej miesięcznie, niż wynosi za ilość rozmów określonych kontyngentem.

Kontyngent dla aparatu głównego wynosi 60 rozmów miejscowych miesięcznie.

WYCIECZKA SZKOŁY EKONOMICZNO-HANDLOWEJ.

Do Gdyni przybyła specjalnym pociągiem wycieczka Szkoły Ekonomiczno-Handlowej z Krakowa w liczbie 670 osób celem zwiedzenia miasta, portu i wybrzeża. Uczestnicy wycieczki zakwaterowani zostali w gmachu Etapu Emigracyjnego na Grabówku.

WYCIECZKA SZKOŁY PODOFICERSKIEJ Z TORUNIA.

Wczoraj rano przyjechała do Gdyni wycieczka Szkoły Podoficerów Zawodowych z Torunia celem zwiedzenia miasta, portu i wybrzeża. W wycieczce bierze udział 6 oficerów i 120 podoficerów.

Monopol owocowy w Gdyni w rękach gdańskiego spekulanta.

Polski Przemysł Owocowy „Bananas” w Gdyni otrzymał od Ministerstwa Przemysłu i Handlu specjalną koncesję, zapewniającą mu znaczne ulgi celne w tym celu, aby umożliwić kupcom-detalistom i owocarniom nabywanie towaru bezpośrednio z dojrzewalni po cenach możliwie najtańszych. Społeczeństwo gdańskie z żywym zadowoleniem powitało ten rozumny krok ministerstwa, spodziewając się, że tak ważny dla organizmu zwłaszcza dziecięcego artykuł spożywczy jakim jest owoc, udostępniony zostanie szerszemu ogółowi społeczeństwa, dzięki znaczniejszej obniżce cen tych owoców. I rzeczywiście początkowo firma „Bananas” wywiązywała się zupełnie poprawnie i uczciwie ze swych zadań, albowiem detaliści i owocarnie nabywali świeży i ładny towar już po cenie od 30 począwszy za sztukę. Niestety w ostatnim czasie firma „Bananas” zakomunikowała swym odbiorcom, że już towaru bezpośrednio wysłać nie będzie i że wszelkie zamówienia uskutecznić należy u niejakiego I. Geszajta, posiadającego składnicę i biura przy ul. Starowiejskiej w domu Prelńskiego. Kiedy jednak odbiorcy zgłosili się u tego p. Geszajta po towar, zostali niemile zaskoczeni wiadomością, że banany kosztują już u tego p. Geszajta o kilka złotych na kartonie drożej aniżeli dotychczas.

(Ten p. Geszajt okazał się zatem „zu gescheit”. — Przyp. red.)

Wszelkie reklamacje i interwencje u f-my

„Bananas” z powodu tej nadmiernej zwyżki ceny towaru pozostały bez najmniejszego skutku i przemądry p. Geszajt nadal uprawia swój wyzysk, korzystając nadal pośrednio z korzystnej koncesji Min. Handlu, ale już bez najmniejszych korzyści dla społeczeństwa, jakkolwiek intencją Min. Handlu było niewątpliwie, aby ze zniżek korzystali konsumenci, a nie zbyt liczny zupełnie i drogi pośrednik, a w dodatku zamieszkały w Gdańsku, nie posiadający obywatelstwa polskiego.

Sprawa brzeska ponownie w sądzie apelacyjnym.

Warszawa, 15. 5. (tel. wł.) Akta sprawy brzeskiej wróciły już z sądu najwyższego do sądu apelacyjnego, który raz jeszcze będzie rozpatrywał sprawę. Społeczeństwo przedewszystkiem oczekuje motywów sądu najwyższego, który wyrok apelacji uchylił. Różne okoliczności wskazują na to, że sprawa brzeska doczeka się ponownego rychłego rozpatrzenia i to w miesiącu lipcu. Jako referenta sprawy wymieniają sfery sądowe sędziego Jaworowskiego.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 15 na 16 bm. p. dr. Sikorski, ul. Solankowa 58.

Nocny dyżur w bieżyącym tygodniu pełni Apteka pod Krzyżem, ul. Paderwskiego.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).

Stylowy: „Noc w raju“.

Słońce: „Nocne sądy“.

Osobiste. Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej został odznaczony złotym krzyżem zasługi wiceprezydent m. Inowrocławia i długoletni prezes Miejskiego Komitetu L. O. P. P. p. Władysław Juengst za zasługi położone na polu obrony państwa. Wręczenia odznaki dokonał Prezydent Rzeczypospolitej osobiście na zamku w Warszawie dnia 14 bm. P. Prezesowi L. O. P. P. wiceprezydentowi Juengstowi składamy przy tej okazji serdeczną gratulację.

Dokończenie publicznego zebrania rady miejskiej m. Inowrocławia odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 18,45 w auli szkoły wydziałowej. Zwolnienie tego posiedzenia odbywa się na mocy § 42 o. m. i prawomocne uchwały zostaną powzięte bez względu na ilość obecnych radnych. Krąży pogłoski, że prezes rady miejskiej p. Kreisner w związku z poprzednim posiedzeniem, na którym radni t. zw. „bloku pracy“ stawili wniosek o wyrażenie mu wotum nieufności, ma zamiar złożyć swój urząd. Czy to rzeczywistość nastąpi nie wiadomo, gdyż w tej sprawie ma jeszcze do mówienia klub gospodarczy, z którego ramienia prezes piastuje swój mandat. Mamy jednak wrażenie, że do „bezkrolewia“ nie dojdzie.

Wycieczka do Warszawy. W dniach od 1 do 15 czerwca br. instruktor pozaszkolnej oświaty powiatu inowrocławskiego p. Obrębski organizuje trzydniową wycieczkę do Warszawy celem zwiedzenia zabytków historycznych. Udział w tej wycieczce mogą wziąć słuchacze uniwersytetów ludowych — powszechnych, wiejskich, kursów dokształcających, członkowie teatrów i chórów ludowych oraz świetliczan. Koszta przejazdu i utrzymania wynoszą tylko 15 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat szkolny (oświata pozaszkolna) w Inowrocławiu.

Bezpański wóz ze skradzioną saletrą. Na drodze publicznej w powiecie inowrocławskim w pobliżu majątności Wiewławice przytrzymano dnia 10 bm. wóz nafadowany saletrą, zaprzężony w jednego konia, bez woźnicy. Stwierdzono, że na wozie znajdowało się 1200 kg. saletry, którą skradziono w nocy w majątności Skamierowice. Dochodzenia ustaliły, że właścicielem „bezpasnego“ wozu jest niejaki Zarzębski, zamieszkały w Podgórzu-Toruń, który wraz z Michałem Gołastem i Władysławem Zielińskim ze Skalmierowic dokonali kradzieży. Amatorów saletry osadzono w areszcie.

DZWIERSZNO. Odbyła się tu akademja powstańców i wojaków. Odczyt wygłosił sekretarz okręg. Ohler z Bydgoszczy. Komendant Kałamaja z Bydgoszczy odekrował odznakami Fr. Młodzika, Antoniego Ustaszewicza i Franciszka Kotwickiego. Dyplomy zasługi otrzymali: Józef Starszak, A. Młodzik, W. Kuhn, A. Cysz, W. Dober, W. Kowalski, J. Piszczek, M. Ciepluch i J. Kaczmarek. W strzelaniu konkursowym z broni małokalibrowej pierwsze miejsce zajął druh Kowalski. Towarzystwo wojskowe w Dzwierzynie rozwija się, nie bacząc na przeszkody, stawiane mu ze strony różnych karierowiczów, a trzydniowych żołnierzy...

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączanie apteka „Radziecka“ ul. Szeroka.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Luz: „Jego ekscelencja subjekt“.

Mars: „Biały ślad“.

Światowid: „Hotel studentów“.

Palace: „Upiorny, dziwny dom“.

Coros: „Lotnik Drummond“ i „Marynarz brew woli“.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek dnia 15. bm. teatr nieczynny.

W środę o godz. 20 „Bez posagu ożenić się nie można“.

Luna pożarów na Kujawach zachodnich.

Gdy tylko się nieco ociepliło, sygnalizują o coraz to nowych pożarach w powiatach inowrocławskim i mogileńskim.

We wsi Gorzyczewo (pow. mogileński) wybuchł pożar w zagrodzie rolnika Henryka Likowskiego, przyczem spaliła się stodoła z narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą przeszło 30.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano ujawnić.

Na polu majątności Miellica (pow. mogileński) spłonął dnia 10 bm. stóg sromy wartości około 8000 zł. Poszkodowanym został Janusz Trzciniński.

Jak wykazały dochodzenia, pożar został spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez niej. Józefa Pietrzaka, pochodzącego z Sokolów (pow. niezawski).

STRZELNO. Wizytacja pasterska. W dniu 18 maja przybędzie do Strzelna na wizytację ks. biskup Laubitz. Przyjazd dostojnego gościa zapowiedziany jest na godzinę 3, poczem o godzinie 5 odbędzie się bierzmowanie.

BRUSY, pow. chojnicki. Osobiste. W tut. kościele parafialnym zawarty został w ub. wtorek 9 bm. związek małżeński pomiędzy p. Stefanją Szulcówną z Czernicy a p. Kazimierzem Krajnikiem z Janowa Gnieńskiego. Ślubu udzielił ks. dr. Dunajski z Świecia, wuj młodej pani. Rodzice młodej pani podejmowali z znaną gościnnością uczestników wesela w uroczu nad jeziorami i wśród lasów położonej Czernicy koło Męcikału. Szczęść Boże młodej parze!

ZMARLI:

Ś. p. Anna Budyńska, wdowa po naukowcu, w Toruniu.

Ś. p. Hieronim Zieliński w Wąbrzeźnie.

Ś. p. Emil Hamnig, em. nauczyciel, w Rogoźnie.

Ś. p. Eleonora z Roloffów Borkowska, w Gnieźnie.

Ś. p. Marja z Bärenbruchów Neumannowa w Starogardzie, lat 80.

Ś. p. Bronisława Jelińska z domu Sikora z Tczewa, lat 32.

700-lecie miasta Torunia.

Wierny Polsce i na wieki polski.

W dziejach Torunia wybiła wielka godzina. W piękną noc sylwestrową z r. 1932 na 1933 dzwony wszystkich starożytnych świątyn toruńskich obwieściły rozpoczęcie roku jubileuszowego. 700 lat mija od chwili, gdy gród ten otrzymał prawa miejskie — a było to w roku 1233.

Założenie miasta przypada na okres, kiedy zatracił się w Polsce ideał mocarstwowy i morski Bolesława Chrobrego w zazdrośnych walkach poszczególnych ksiąząt o swe dziedzictwa i tron krakowski. Wtedy to, przywołany przez Konrada Mazowieckiego przeciw Prusakom zjawia się nad Wisłą niemiecki zakon krzyżowców rycerzy i na miejscu starej słowiańskiej osady na prawym brzegu zakłada zamek, a potem miasto jako punkt obronny i jako podstawę do podboju Pomorza. W r. 1233 miasto otrzymało prawo chełmińskie i od tej chwili mija 700 lat.

Lecz dla nas jest to przedewszystkiem 700 lat ścierania się żywiołu polskiego z żywiołem krzyżacko-germańskim. W mistrzowie krzyżacki pragnęli zrobić z Torunia bastjon do walki z Polską na śmierć i życie, klin do rozbijania żywego ciała Rzeczypospolitej, jednak właśnie przez to nierozważnie wzięli zażyczyli losy tego miasta z losami Polski.

I odtąd tak się działo, że najżywniejsze interesy Polski wiązały się z tem miastem i odwrotnie — wielkie chwile, które przeżywało miasto, to zarazem punkty zwrotne w dziejach państwa polskiego.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem“ ul. Pańska 19 telefon 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Mumja“.

Gryf: „Zuzanna Lenox“ z Gretą Garbo.

Orzeł: „Wzięcie z Kajenny“.

Co zdział oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Grudziądzu.

Onegdaj odbyło się zebranie zarządu oddziału grudziądzkiego L. M. i K. Tematem zebrania były następujące sprawy: 1. ustalenie terminu walnego zebrania członków oddziału, 2. sprawozdanie kasowe za rok 1932, 3. wybór kandydatów na zjazd delegatów L. M. i K. Ze względu na ważność obrad, jakie mają być prowadzone na zjeździe i ze względu na mającą nastąpić zmianę statutu L. M. i K. zarząd tutejszy w tym roku wysłał 3 delegatów na wspomniany zjazd. W najbliższym czasie zosta-

nie uruchomione wypożyczanie książek z biblioteki morskiej tutejszego oddziału L. M. i K. Książki te członkowie L. M. i K. wypożyczać będą za kaucją i ewentualnie za minimalną opłatą.

Przy sposobności należy wspomnieć również o dużym napływie nowych członków do L. M. i K. w tutejszym oddziale, gdyż liczba ich w ciągu ostatnich 3 miesięcy wzrosła prawie dwiesięciokrotnie. Do tak wydatnego powiększenia się liczby członków przyczyniło się głównie wojsko, wszystkie instytucje państwowe i samorządowe.

Świadczy to jeszcze raz o wysokim poczuciu patriotycznym społeczeństwa grudziądzkiego i zrozumieniu konieczności istnienia silnej floty morskiej, która będzie widomym znakiem naszych praw posiadania morza.

Biące zęby: Chlorodont

Pierwszy grudziądzki festyn powszechny

na rzecz budowy nowego kościoła katolickiego w Grudziądzu.

W czwartek, dnia 11 bm. odbyło się zebranie sekcji propagandowej przy współdzieleniu przew. sekcji gospodarczej i zbiorkowej w aptece p. radcy Degórskiego. Zagaik zebranie przewodniczący sekcji propagandowej p. St. Kunz senj., który powitał zebranych i oddał przewodnictwo ks. Romanowskiemu. Omówiono plan pracy komisji propagandowej, jak nie mniej propagandę samego festynu ludowego na rzecz budowy kościoła katolickiego, który to festyn ma być corocznie urządzany jako festyn powszechny. Ma to być ogólne święto katolików grudziądzkich.

Omawiano także apel Polskiego Czerwonego Krzyża oddziału grudziądzkiego, który urządzi swój tydzień propagandowy właśnie w tym czasie, a przecież II święto Zielonych Świąt za-

rezerwowano na festyn powszechny na rzecz budowy nowej świątyni katolickiej. Komitet wykonawczy, a szczególnie komisja propagandowa ma nadzieję, że zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża nie będzie czynił trudności tej akcji, tem więcej, że od kilku miesięcy zapowiadało się tę imprezę na rzecz budowy kościoła; uzgodnienie powinno i musi nastąpić. Do wszystkich zarządów towarzystw i organizacji zanoszą się gorącą prośbą, aby wstrzymali się od urządzania imprez w dniu tym i poparli w całej pełni festyn powszechny.

Katolicy! Pamiętajmy o tym festynie, mówmy o nim wszędzie; w domu, na ulicy, na zebraniach naszych towarzystw i organizacji i niechaj zainteresowanie się tym festynem będzie ogólne.

W dziejach miasta wyróżnić możemy dwa okresy wielkiego rozkwitu. Pierwszy przypada na wiek 14 w łączności z obcą kulturą i drugi na wiek 16 i częściowo 17 pod dobroczynnymi promieniami słońca kultury Jagiellonów.

Toruń 14 wieku to pośrednik handlu między Polską a krajami zamorskimi, członek potężnej Hanzy (już w r. 1280). Architektralnie jest to Toruń gotycki, miasto ostrego dachów, strzelistych luków, wśród których górują niebotyczne świątynie Panny Marii, św. Jana, św. Jakóba, które do dzisiaj zachwycają nas swym pięknem. Poza tem jednak niewiele już z tego pozostało.

Naprawdę piękny jest Toruń, perła w rzędzie miast nadwiślańskich, królową Wisły, jak ją nazwał w 16 w. poeta Klonowicz.

Królową na wzgórzach, hen zdala już wabiąc swą panoramą oko podróżnego, który zbliża się ku miastu od strony południowej przez długi most. Majestatyczne, masywne i wysmukłe zarządź świątynie i wieża ratuszowa oraz mury stare i baszty, z których najciekawsza t. zw. Krzywa Wieża, pała się w słońcu czerwienią słynnej ongiś cegły toruńskiej. A nad wszystkim góruje potężny masyw św. Jana, jak pionąca głównie szczytu górskiego po zachodzie słońca.

U stóp grodu toczy swe nurty wspaniała Wisła, ta sama, co szumi pod skałą Wawelu.

Między pierwszą a drugą erą rozkwitu Torunia wciąga się wiek 15, okres upadku dumnej hanzeatki, spowodowany głównie ambitną i egoistyczną polityką zakonu, który poświęcał

istotne interesy gospodarcze i kulturalne miasta.

To też mieszczaństwo toruńskie rychło zbuntowało się przeciwkrzyżackiego w postaci Związku Jaszczurczego. Toruńczycy biorą szturmem zamek krzyżacki nad Wisłą (resztki sterczą do dziś jako malownicza ruina), wreszcie po wojnie 13-letniej w r. 1466 pokonany wielki mistrz w Toruniu we Dworze Artusa w Rynku podpisuje drugi pokój toruński, mocą którego zwraca Polsce zabrane ziemie, a wraz z nimi Toruń.

I oto znowu sprawdziła się zasada łączności losów Torunia ze zwrotnymi chwilami w dziejach Polski. I tak jest zawsze. Ilekroć potęga krzyżacka chwycie się, ilekroć zdrowa myśl polityczna polska dochodzi do świadomości narodu, tylekroć Toruń występuje na widownię dziejowa. Czyż dzisiaj nie przeżywamy również takiej chwili?

Od czasu, kiedy miasto przeszło bezpośrednio i na wieczne czasy w obręb państwa polskiego, rozpoczyna się era jego ponownego rozkwitu. Wtedy to Toruń staje się „królową Wisły“, rozwija się handel i przemysł, szczególnie słynie piernikarstwo i złotnictwo.

W tym też okresie Toruń zapisał się szczególnie głęboko w dziejach kultury i nauki. Tutaj 19. II. 1473 urodził się ten, co wstrzymał słońce i poruszył ziemię, Mikołaj Kopernik. W drugiej połowie 16 w. zapłonęło w Toruniu ożywcze ognisko wiedzy w postaci słynnego gimnazjum toruńskiego o charakterze pół akademickim. Miasto staje się ośrodkiem ruchu umysłowego polskich interesów, projektuje się tu stworzenie akademji protestanckiej.

Tętno rozwoju kulturalnego Torunia — dopóki nie nastąpiły czasy nieszczytnych wojen szwedzkich i innych, czasy anarchji wewnętrznej oraz upadku gospodarczego i politycznego Rzeczypospolitej.

Lecz również w dniach klęski Toruń pozostał wierny Polsce. W czasie zaborów, gdy stary Fryc, a potem jego duchowi potomkowie starali się usunąć, zedrzcć, zdeptać ślady polskości w tem mieście, ono właśnie staje się ośrodkiem ruchu narodowego na Pomorzu, skupieniem sił kulturalnych polskich. Tu jest centrum

Zbrodnia czy samobójstwo?

Tajemniczy wypadek pod Tczewem.

(Od własnego sprawozdawcy).

Tczew, 13. 5. Zajęta sprzątanem domu 24-letnia Marta Flisikowska, córka urzędnika kolejowego, zamieszkała wraz z ojcem (wdowcem) w Załabnie przy lasach swarożńskich, udała się 12 kwietnia do pobliskiego lasu i odtąd wszelki ślad o niej zaginął.

Dnia 11 maja łowiący w stawie zduńskim ryby pracownik kolejowy Paweł Chyła zauwa-

zył pływające na powierzchni stawu czerniałe zwłoki młodej dziewczyny, jak się później okazało śp. Flisikowskiej.

Miejscowy wójt zabezpieczył zwłoki tragicznie zmarłej do czasu przybycia z Tczewa komisji sądowo-lekarskiej, która niewątpliwie rzuci nieco światła na tę ponurą zagadkę: zbrodnia czy samobójstwo wykaże śledztwo.

KUP LOS TYLKO W KOLEKTURZE

la pomorskich filomatów, później Tow. Tomasza Zana, tajnej organizacji młodzieży polskiej, tu powstaje Towarzystwo Naukowe, jedno z najstarszych w Polsce, tworzy się muzeum etc., a siła liczebna elementu polskiego wzrasta coraz bardziej, aż wybiła godzina sprawiedliwości dziejowej i Toruń wrócił na łono prawowitej macierzy.

Niemcy dziwili się, że tak prędko odpadł tynek obcej kultury, a z poza murów, przez obcych stworzonych, wyrzało znów polskie oblicze.

Nie ma się czego dziwić, bo te mury przez długie wieki nasiąkały kulturą polską aż sercem i duchem stały się polskie. Kryje się w nich wiele pamiątek polskich, szczególnie w kościołach Panny Marii i św. Jana, a przede wszystkim w ratuszu staromiejskim.

Na arenę dziejową występuje Toruń dzisiaj znowu w przełomowej chwili walki żywiołu polskiego z niemieckim. Całe społeczeństwo polskie winno tłumnym udziałem w uroczystościach toruńskich zaznaczyć, że miasto to było i pozostanie na wieki polskie.

Drżycim.

Miejscowe towarzystwa sportowe urządziły ćwiczenia lekkoatletyczne. Udział brały: T. S. „Unja”, oddział sportowy S. M. P., T. G. „Sokol”, Harcerki, Strzelec ze swym oddziałem żeńskim.

W sztafecie 4x100 mimo groźnych rywali ze strony Strzelca pierwsze miejsce zajęła „Unja”, która zresztą jakby w tradycji zapisana, sztafetę rok rocznie dzierży w swoich rękach. W skład sztafety wchodziło najlepszych zawodników jak: Damski Zygmunt, Damski Jan i Zieliński. Drugie miejsce zajęło S. M. P. W pięcioboju większością punktów pierwszą nagrodę zdobyła „Unja”, druga S. M. P.

W sztafecie pań pierwsze miejsce zajęły harcerki, w skład których wchodziła m. in. najlepsza obecnie zawodniczka Matuszewska. W trójboju pań pierwszą nagrodę zajęły strzelczynie, drugą harcerki.

Gościerzyna.

120 bezrobotnych otrzyma pracę. Usilnym staraniom burmistrza Chmarzyńskiego oraz ks. prob. Krysinińskiego jako członka magistratu udało się zdobyć dostawę żwiru i tłucznia kamiennego dla Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Na powyższą dostawę umowa została już podpisana, wobec czego otrzyma pracę 120 bezrobotnych.

Z żałobnej karty. Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w szpitalu w Gdańsku śp. Wiktor Konkolewski, właściciel majątku Orle w powiecie kościerskim. R. i p.

Loty pasażerskie. Staraniem komitetu L. O. P. P. odbywać się będą w dniach 17 i 21 maja loty pasażerskie na lotnisku za Nową Karczmą przy szosie w kierunku Lipusza. Lotów dokonywać będą 3 dwupłatowce Aeroklubu Akademickiego z Gdańska.

Wydział oświatowy miejscowego starostwa urządził ostatnio wieczór autorski w hotelu Pomorskim. Obfity program obejmował literaturę rodzimą i odczyt poświęcony ideologii morskiej.

Tczew.

Kino Mars: „Chata wuja Toma”. Prócz tego nadprogram.

Kieszonkowcy przy „pracy”. W pociągu osobowym na przestrzeni Tczew—Gdańsk niezłany kieszonkowiec dobrał się do kupca Karola Straussa z Nowogrodu (Tiegenhof), któremu wraz z portfelem skradziono około 300 zł w guldenach i markach niemieckich. Ignacemu Nowakowi, obywatelowi m. Tczewa, skradziono z płaszczka portmonetkę z zawartością 11,80 zł.

Za chlebem... Przez stację graniczną Tczew pociągami z Warszawy do obozu emigracyjnego w Wejherowie przejeżdżało 58 obywateli polskich, jadących do Argentyny.

Ratujmy młodzież polską!

Akademicka pożyczka inwestycyjna.

Komitet Wojewódzki do spraw polskiej młodzieży akademickiej tudzież „Bratnia Pomoc” U. P. rozpoczęły akcję zbierania pieniędzy na biuro opłat studenckich. Chodzi o wielką liczbę studentów-Polaków, którym wobec niemożności opłacenia czesnego grozi skreślenie z listy słuchaczy U. P. Społeczeństwo wielkopolskie nie powinno pozwolić, by wartościowe niekiedy jednostki na progu swego życia doznawały takiego zawodu z powodów li tylko materialnych. Ilość Polaków na uniwersytecie wobec rosnącej liczby żydów zmniejszyć się nie powinna.

Zresztą każdy grosz, choćby drobny, wpłacony na rzecz polskiej młodzieży akademickiej, zwróci się narodowi stokrotnie.

Dar Twój, choćby najmniejszy, jest akademicką pożyczką inwestycyjną, która oprocentuje się obficie dla narodu i państwa. Wpłacajcie na konto P. K. O. nr. 200.701 lub wprost do kasy „Bratniej Pomocy” T. S. S. U. P. w Poznaniu, św. Marcin 40 I p.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana de la Salle.
Jutro: Jana Nepom.
Wschód słońca o godzinie 4,03.
Zachód słońca o godzinie 19,50.

Stan pogody.

Po słonecznej niedzieli nawiedził nas deszczyk. I znowu się ochłodziło.
Mokry maj — wroży urodzaj.



DYŻUR NOCNY APTEK

od 15. V. do 21. V.

- 1) Apteka na Bielawkach.
- 2) Apteka pod Łabędziem.
- 3) Apteka Staromiejska.

MUZEUUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 19—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś tani poniedziałek. Odegrany będzie „DON KARLOS” w pięknej oprawie dekoracyjnej i kostiumowej.

We wtorek „PEPPINA”, operetka o przepięknych melodiach, efektownym balecie Ciesielskiego i świetnym wykonaniu czołowych sił zespołu.

JEDYNY WYSTĘP ZAKLICKIEJ I NIEWIAROWICZA.

Uroczą artystka scen polskich Jadwiga Zaklicka, ulubienica Poznania i Bydgoszczy, oraz artysta i reżyser teatrów szymfmanowskich Roman Niewiarowicz wystąpią jedyny raz w komedii Niewiarowicza „I GO Z TAKIM ROBIĆ?” Bilety po cenach zwyczajnych nabywać można w kasie teatru, przy czym zniżki 30% są ważne.

Tani piątek wypełni „PRYMAS CYGANÓW” Kalmana po raz ostatni.

W sobotę premiera sławnego faktomontażu J. Tepy „FRAULEIN DOKTOR” z p. Barwińską w roli tytułowej.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Koncert.

F. Krysiewiczowa, H. Wojciechowska, E. Rösler.

Imprezy dobroczynne, prócz swego zasadniczego celu, t. j. zebrania pewnych funduszy spełniają dziś inne jeszcze, nie mniej ważne zadanie: popularyzują sztukę. Dzięki wpływom i zdolności organizacyjnej różnych wykonawczych komitetów wciąga się w krąg zainteresowania daną imprezą ludzi, którzy z najrozmaitszych powodów, a może poprostu z wygody i lenistwa przestali okazywać zrozumienie dla spraw, oderwanych od codziennego życia. Wielu z nich straciło już może na zawsze zdolność reagowania na subtelne podniety muzyki i dla nich pojście na koncert będzie większą, lub mniejszą, lecz zawsze niepożądaną ofiarą, są jednak z pewnością i tacy, którzy potrafiają ze spędzonego na koncercie wieczoru wyciągnąć pewne życiowe korzyści i znaleźć w nich wytchnienie dla wyczerpanych sił. Komitet budowy kościoła św. Wincentego a Paulo dał

Wągrowiec

Agenturę pisma naszego prowadzi p.

P. Bosiacki

Wągrowiec, ul. Pocztowa 6

Agentura przyjmuje wszelkie zlecenia na abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat. Abonament miesięczny „Dziennika Bydgoskiego” przy odbiorze z agentury

wynosi zł. 3.15
kwartalnie zł. 9.45

Pojedynczy egzemplarz 20 groszy.

— **Złote годы.** Wczorajszej niedzieli obchodził emeryt Tomasz Mikucki (lat 68) i jego żona Nina (lat 59) rzadki jubileusz złotych godów. Jubilat doczekał się 9 dzieci (5 synów i 4 córek). Czterech synów brało udział w wojnie światowej i polsko-bolszewickiej. Wczoraj rano o godz. 8,30 odbyła się w kościele św. Trójcy na intencję jubilatów msz św., w czasie której ks. proboszcz Skonieczny udzielił jubilatowi i ich rodzinie błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia. Do licznych życzeń, składanych jubilatowi z okazji pięknej uroczystości, przylączyła się także redakcja „Dziennika Bydgoskiego”, którego państwo Mikuccy są gorliwymi czytelnikami. Jubilatowi „Szczęść Boże!” i na dalszej drodze życia.



Kolektura

W. Kapturkiewicza

Zwracamy uwagę na ogłoszenie tej prawdziwie szczęśliwej, chrześcijańskiej kolektury na stronie 3-ej dzisiejszego numeru. Reklama jest tym magnesem, który ma przyciągnąć tych, którzy jeszcze się ociągają, uciekając przed szczęściem. A przecież pcha się ono samo w ręce, tylko chwycić je t. zn. kupić los u W. Kapturkiewicza, kolekturze loterii państwowej, Marsz. Focha nr. 17, tel. 62. Spiesz się, gdyż już 18 bm. rozpoczyna się ciągnięcie!

— **Święto Pracy w K. P. W.** Wczorajszej niedzieli odbyło się w tutejszych silnie rozwiniętych placówkach Kolejowego Przystosowania Wojskowego „Święto Pracy”, którego przebieg zasługuje na szersze omówienie. Szczegółowy opis uroczystości podamy w jutrzejszym numerze.

Wykupujcie fanty, bo grozi licytacja!

Lombard przeniesiony został na ul. Pocztową.

Z początkiem czerwca odbędzie się licytacja zastawionych w Miejskim Zakładzie Zastawniczym fantów, które znajdują się tam wyżej 3 miesiące i nie zostały wykupione. Osoby zainteresowane, o ile nie chcą stracić zastawionych przedmiotów, powinny je do czerwca wykupić, albo postarać się o prolongatę zastawu. Ta ostatnia, ponieważ chodzi o uiszczenie procentu od pożyczonej sumy na dalsze 3 miesiące, jest w regule zaledwie groszowym wydatkiem. Niechże więc każdy, kto ulokował coś ze swego dobytku w Miejskim Lombardzie, sprawę te załatwi, bo szkoda aby fant za pół darmo na licytacji sprzedany został.

Hwitnaca wiśnia.

Drzewo wiśniowe pod kwiatem się chyli, Przeżywa chwilę życia najpiękniejszą, Jest białe, jakby gałązkę najmniejszą Obsiadło stado bielutkich motyli.

Jakże motyle... jakieś najskawsze, Jakby omdlałe z nektarów rozkoszy, I żaden szmer ich z gałązek nie spłoszy. Do których coś je przykuło na zawsze.

Lecz gdy przeżyją swoje dni szczęśliwe I żar słoneczny pali ich skrzydełka, Nikt nad ich dolą nie płacze i nie lka, Gdy upadają na ziemię nieżywe!

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Św. Zofia.

(15 maja).

Kościół św. obchodzi święto Zofii 15 maja. Św. Zofia, Rzymianka, wraz z 3 córkami swymi imieniem Fides, Spes i Caritas, tj. Wiara, Nadzieja i Miłość poniosła śmierć męczeńską w r. 120 po Chrystusie.

— **Złoty krzyż zasługi.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej z okazji dziesięciolecia Ligi Powietrznej i Przeciwważowej odznaczył Złotym Krzyżem Zasługi (poraz drugi) dyrektora Państw. Szkoły Przemysłowej Franciszka Siemradzkiego za działalność związaną z akcją Ligi. Uroczyste wręczenie odznaczenia odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie 14 bm.

Rocznica dwóch encyklik.

Na dzień dzisiejszy przypadają 42 rocznica encykliki Papięza Robotnika Leona XIII „Rerum Novarum” i druga rocznica encykliki Ojca św. Piusa XI „Quadragesimo anno”. Wobec tego, że „Dzień Robotnika Katolickiego” odbędzie się w Bydgoszczy w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, powyższym rocznicom poświęćmy należytą uwagę w numerze, poprzedzającym obchód.

Wyjaśnienie.

Pozwalamy sobie wyjaśnić, że wyroby Odol są produkowane całkowicie w kraju, fabryka i zarząd mieszczą się we Lwowie, a akcje znajdują się w rękach polskich. Szczegóły te są dostatecznie znane kupiectwu branży chemiczno-kosmetycznej; podajemy je jedynie dla wiadomości szerszego ogółu konsumentów. (1280)

Przemysł Chemiczno-Kosmetyczny
Odol Cie S. A., Lwów.

Zakład Zastawniczy z Rybiego Rynku przeniesiony został na ul. Pocztową, naprzeciw wejścia do głównego gmachu pocztowego. Mieścił się tam niegdyś Bank Stadthagena. W nowym locum Lombard posiadał wspaniałą ubikację, których by się nie powstydzila i Liga Narodów. Ta jest tylko różnica, że nasz Lombard jest instytucją ponad wszelkie wątpliwości pożyteczną, a o Lidze Narodów nie da się tego powiedzieć bez bardzo daleko idących zastrzeżeń.

Miejskie gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy

zakład o pełnych prawach gimnazjów państwowych, przyjmuje zapisy uczniów na przyszły rok szkolny, a mianowicie do klasy I-szej nowego gimnazjum przyjmuje się:

1. młodzież tegorocznej klasy II-giej gimnazjów i progimnazjów państwowych i prywatnych na podstawie promocji do klasy III,
2. młodzież, która ukończyła lat 12, a nie przekroczyła lat 16 i posiada świadectwo ukończenia 6 oddziałów szkoły powszechnej lub klasy II-giej gimnazjum o niepełnych prawach, jeżeli zda przepisowy egzamin,
3. młodzież w wieku jak pod 2, która nie może wykazać się wymienionymi świadectwami, jeżeli zda egzamin.

W I-szej klasie gimnazjalnej będzie obowiązkowa nauka języka łacińskiego. Ewentl. utworzy się oddziały równoległe bez języka łacińskiego, jeżeli zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów do tego oddziału.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo chrztu, szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że istnieje przy gimnazjum 6-cio klasowa szkoła powszechna (przygotowawcza). (8788)

Zgłoszenia do klas gimnazjalnych przyjmuje i udziela informacji kancelaria gimnazjum w godzinach od 11 do 13, a do klas przygotowawczych w godz. od 12 do 13,30 i od 17 do 19.

— **Wykład.** W środę, dnia 17 bm. o godz. 6 odbędzie się w szkole przemysłowej przy ul. św. Trójcy z ramienia organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet dla Obrony Kraju odczyt p. Stefana Kowalskiego (magistra praw) na temat „Stosunki obywatela do państwa i społeczeństwa”. Wobec nader ciekawego tematu, koło lokalne P. W. K. uprasza o liczne przybycie wszystkich członkiń i sympatyków.

Alf. Rösler.

„UŚMIECH FORTUNY” BYDGOSZCZ POMORSKA I

Pracująca ludność Gdańska wzywa pomocy Polski.

(Ciąg dalszy).

ją przed pocztą i gmachem wolnych związków zawodowych. Naogół w mieście panuje spokój.

Berlin, 15. 5. (PAT) Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu ostatnich wydarzeń w Gdańsku, zarzucając socjaldemokratom zdradę ich kraju przez popieranie stanowiska Polski.

Boersen-Ztg. wyraża nadzieję, że rząd polski bez względu na swoje zasadnicze stanowisko wobec Gdańska, nie będzie się mieszał do tej gry, zarówno ze względów prestiżowych, jak i prawnych...

Strzały do polskich pociągów.

Pasażerowie, którzy w sobotę wieczorem (21.13) wyjechali z Gdyni pociągiem do Bydgoszczy, opowiadają nam, że na krótko przed wjazdem pociągu na dworzec w Sopocie, padły na pociąg strzały rewolwerowe. Kule przebiły szyby w dwóch wagonach. Policja gdańska chciała wagony zatrzymać w Gdańsku (prawdopodobnie, ażeby usunąć ślady zbrodni). Stanowisku temu oparł się jednak kierownik pociągu. Policja polska w Tczewie natychmiast po dokonaniu odpowiednich pomiarów ślady zabezpieczyła, notując równocześnie świadków.

Prasa angielska żywo interesuje się wypadkami gdańskimi.

Londyn, 15. 5. (PAT) „Evening Standard” podkreśla fakt istnienia ścisłych stosunków pomiędzy policją gdańską a oddziałami szturmowymi Hitlera, co ujawniło najście na dom związków zawodowych. O ile, na co wskazują wczorajsze zjawiska, policja gdańska traktowana być winna jako narzędzie polityki hitlerowskiej jeszcze przed opanowaniem rządów w Gdańsku przez hitlerowców, to stanie się oczywiste, że odpowiedzialność Ligi za prawo i porządek w wolnym mieście równa się farsie. Postanowienia międzynarodowe przewidują, że o ile policja gdańska okaże się niedostateczną dla utrzymania porządku, to wysoki komisarz Ligi upoważniony jest zwrócić się do jednego z rządów, reprezentowanych w radzie Ligi, o wzięcie na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Gdańsku i udzielenie stosownego zespołu policyjnego lub wojskowego dla ochrony. Postanowienia te przewidują dalej, że Polska jest najbardziej powołana w tym celu państwem i że w razie potrzeby w pierwszym rządzie należy się zwrócić do niej. W obliczu istniejących pomiędzy Polską a Niemcami stosunków jest jednak mało prawdopodobne, aby Polska przyjęła taki mandat, chyba że jej interesy w Gdańsku zostaną wprost zagrożone i że będzie zmuszona do interwencji. W przeciwnym wypadku zwróconoby się do innych członków rad Ligi i, jak twierdzi „Evening Standard” wcale nie jest wykluczone, że rada w czasie sesji rozpoczynającej się w dniu 26 maja omówi sprawę wysłania małego, międzynarodowego kontyngentu wojskowego lub policyjnego do Gdańska.

Pisma wieczorowe podają szczegóły dalszego rozwoju wypadków w Gdańsku i nazywają wystąpienie Rostinga, który zażądać miał zdjęcia hitlerowskiej z gmachu związków zawodowych, ostróżnym i taktownym, przyczyniającym się do uspokojenia.

Z walnego zebrania Tow. Opieki nad Zwierzętami.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Bydgoszczy odbyło swoje roczne walne zebranie w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej. Zebranie zainicjował p. hr. Ostrowska, prezeska towarzystwa, witając przybyłych i sympatyków a następnie oddając przewodnictwo zebrania w ręce p. prof. dr. Panka. Poza tem do prezydium powołano pp.: dyr. Tollasa, p. Molskiego oraz p. R. Szafranski.

Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły przedstawiła zebranym p. hr. Ostrowska. Na

Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa

rozpoczął się w Warszawie z wielkim rozmachem.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.) Uroczystości, związane z 10-leciem LOPP przybrały w stolicy wielkie rozmiary. Tak szerokiej i skutecznej propagandy już dawno nie widzieliśmy w stolicy. W śródmieściu prawie wszystkie domy i balkony przystrojono w barwy LOPP. Ten najzasłuższej organizacji, aby w ten sposób uczcić rozpoczynający się tydzień jubileuszowy. Wszystkie gmachy państwowe, a przede wszystkim dworce warszawskie były bogato iluminowane.

W przeddzień, tj. w sobotę, odbył się imponujący capstrzyk wielotysięcznej młodzieży szkolnej, która przemaszowała ulicami miasta. Bardzo efektownie wypadł pochód z zapalonymi lam-

ponami wśród wielu sztandarów LOPP.

Patryotyczna młodzież zawiądnęła w niedzielę zupełnie ulicami miasta. W uroczystym nabożeństwie w katedrze wzięły udział przeróżne organizacje polityczne, sportowe i społeczne, m. in. dzielni sokoli.

W dniu jubileuszowym odbyły się przeróżne imprezy. Cały tydzień jest wypełniony propagandą, która ma zachęcić do tego, aby każdy obywatel należał do LOPP dla dobra ojczyzny i dla dobra własnego.

Tydzień zakończy wielkie międzynarodowe zawody lotnicze, które odbędą się w Warszawie.

Niech rozbrzmiewa po świecie sława Polski skrzydlatej!

Ofiarność społeczeństwa na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym.

Za czas od 1 kwietnia do dnia 30 kwietnia br. złożyli urzędnicy państwowi w Bydgoszczy 381,95 zł, urzędnicy i robotnicy komunalni 1.044,95 zł, rzeźnicy (z opłat za ubój 2.978,25 zł. Towarzystwa: właściciele domów 15 zł, kominiarze 60 zł, Związek Lekarzy 150 zł, Koło Adwokatów 194,75 zł i dr. Jan Dzielwski 9,95 zł. Szkoły 395,84 zł, bankowcy 179,41 zł, przedsiębiorstwa prywatne 474,44 zł, (w tem za pośrednictwem „Dziennika Bydgoskiego” 379,22 zł, osoby

prywatne 42,70 zł. Razem wpłynęło do kasy Komitetu 5.937,22 zł.

Kwotę powyższą zużyto na trzydniówki dla bezrobotnych fizycznych, względnie na dwudniówki dla bezrobotnych umysłowych. Komitet dziękuje imieniem licznych rzesz bezrobotnych jak najserdeczniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i prosi o nadsyłanie dalszych składek do Komunalnej Kasy Oszczędności, ul. Jagiellońska.

Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy

(szkoła o pełnych prawach publiczności).

Wydziały: śpiew, fortepian, instrumenty smyczkowe, dęte, organy, zespoły, teoria, seminarium pedagogiczne.

Przyjmuje się wpisy nowowstępujących na rok szkolny 1933-34. Prospekty i informacje w sekretarjacie (ul. Piotra Skargi 14, tel. 2107) od godz. 11—1 i 3—6.

Wycieczka pociągiem „Gryf Pomorski”.

Czy znasz Częstochowę, Katowice, Kraków i Wieliczkę. Jeśli nie znasz, to wykrzystaj okazję i jedź tam z nami za

24 ZŁOTE KLASA III

specjalnym pociągiem „Gryf Pomorski”. Za te kilka złotych dadzą organizatorzy wszystko, co ci uprzyjemni podróż i rozweseli „krzysowe” oblicze.

W pociągu tym będzie: dancing, bar, bridge, czytelnia pism, nie zabraknie fotografa i fryzjera — na wszystko ceny krzysowe.

Wyjazd pociągu już dnia 3 czerwca wieczorem, powrót dnia 6 czerwca rano o godzinie 6-ej. Ilość uczestników ograniczona.

Bilety do nabycia w Bydgoszczy w „Orbisie” w Be-De-Te od 17—18. Godziny wyjazdu będą podane dodatkowo w prasie. Wycieczkę tę organizuje Polskie Tow. Krajoznawcze, oddział w Bydgoszczy.

Program wycieczki jest następujący: W Częstochowie nabożeństwo w klasztorze, zwiedzanie klasztoru, wieży, skarbcza, wałów obronnych, Kalwarii, kościoła św. Barbary i inne. W Katowicach zwiedzenie miasta, wystawy, zabytki ciężkiego przemysłu. W Krakowie: Wawel, katedrę, zamek, groby królewskie, smoczą jamę, mury obronne, Skalkę z grobami zasłużonych, pamiatki po św. Stanisławie, ogród, kościół Marjacki, Muzeum Narodowe i in. W Wieliczce najstarszą kopalnię soli na świecie z pięknymi kaplicami w podziemiach, salami i jeziorami.

Zamiejscowi korzystają na dojazd do Bydgoszczy z 50% zniżki, t. j. bezpłatny przyjazd w drodze powrotnej z Bydgoszczy.

— Uwaga, lokatorzy! Biuro Powsz. Związku Lokatorów i Sublokatorów przeniesione zostało z dniem 1 maja br. z ul. Długiej 9 na ul. Śniadeckich 32. Godziny urzęd.: 9—12 i 15—17.

— Ważne dla właścicieli koni. Magistrat przypomina, że w dniach 19, 20 i 22 maja br. odbędzie się na terenie miasta Bydgoszczy przegląd koni. Właściciele koni otrzymają imienne wezwanie z podaniem dnia, godziny, miejsca przeglądu oraz które konie podlegają przeglądowi.

Tow. Powstańców i Wojaków Bydgoszcz Wilczak-Okole przeciw „Ickowi”.

Dnia 1 maja odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole, na którym uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1. Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole uważa napastliwy artykuł krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, zatytułowany „Wasserpolaki — to zakala Pomorza”, za obrazę ludności Pomorza i z oburzeniem odpierają insynuacje autora owego artykułu. Zebranie zgodnie postanowiło, w przyszłości nie abonować ani czytać krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”.

2. Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole solidaryzuje się z akcją zapoczątkowaną, przez miejscowy Komitet Odwetowy dla obrony Polaków w Niemczech i wzywa swych członków do bojkotu towarów i wrogich placówek niemieckich.

Migawki.

Ja mam już dosyć maja!

Właśnie jest maj — o tem nikogo nie potrzebuje zapewniać. Zwykle w takich razach pisze się coś o maju, jakiś wiersz, lub też anatomiczne rozpatrywanie fijołków lub konwalii. Jednakże ja nie jestem poetyczny — nastawiony. Zgoła przeciwnie. Jestem zły. Wściekły.

Czy kto z państwa mieszkał kiedyś nad bramą? Nie — to wasze szczęście. Ja mam właśnie taki pokój tuż nad bramą. W zimie panuje w nim dojmujące zimno, zato wiosną...

Proszę sobie wyobrazić, że w mojej kamienicy mieszka jakiś tuzin panienek. A każda ma jeśli nie jednego, to ze trzech adoratorów. Wszystkie chodzą na spacer wieczorem, a wracają w różnych porach, tak, że wejście do bramy jest zajęte przez połowę nocy przez żegnające się parki. Tak długo trwa takie żegnanie się zakochanych, że wobec tego błędnie czas wyczekiwania w urzędzie państwowym.

I mówią sobie dojmującym szeptem najczulsze tajemnice, a moje okno jest otwarte.

— Zaklinam cie, że to nieprawda! Wcale się Władkiem nie interesuje...

— Co, ta flondra śmie cię napastować... Takie i tym podobne rzeczy przez długą część nocy. Sceny zazdrości, sceny miłości, skradzione pocałunki, kłótnie. Romanse, nowele, dramaty, komedje, groteski.

Powyrzucałem już wszystkie zbędne przedmioty za okno. Nie pomaga. Ja mam już dosyć maja!

Iks.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia młodzieży oddziału II w szkole wydziałowej od godziny 6.30.

Cwiczenia senjorek dziś od godz. 8-ej tamże.

Udział jak najliczniejszy bardzo pożądany.

Pokłosie niedzielne.

Nareszcie gorąco oczekiwana niedziela. Ale to jeszcze za mało. Wymagamy w przecudnym, w najpiękniejszym z miesięcy — maju, ażeby każda niedziela była pogodna, a słoneczko rozgrzewało nasze serca i oświetliło nasze dusze. Domagamy się tego i uchwalamy zatem rezolucję:

„W chwili, kiedy serca wszystkich Bydgoszczan szeroko stoją otworem dla wiosny i cudów natury, nie powinno być niepogody, a w niedzielę zawsze przez cały dzień powinno przyswiecać słońce. Pod adresem niebios wyrażamy gorące życzenie, ażeby przeprowadzić sanację systemu meteorologicznego (nawet do niebios chciałaby się wcisnąć sanacja. — Przyp. zecera) najlepiej w ten sposób, ażebyśmy sami mogli kierować pogodą. Pragniemy w niedzielę słońca, słońca i jeszcze raz słońca!”

Czy ktoś protestuje? Rezolucja jednogłośnie przyjęta przez wszystkich Bydgoszczan. Szkoda tylko, że rezolucje w zasadzie — tak się już niestety przyjęło — nigdy nie bywają wysłuchane i z całą pewnością wędrują do kosza.

Ale w górę serca! Tegoroczne niedziele majowe, jak dotychczas, nie zawiody nas. Nawet mroźni — groźni święci dali się ubłagać. Pankracy, Serwacy, a w szczególności św. Bonifacy byli bardziej łaskawi niż w latach ubiegłych. Niedziela wczorajsza pod opieką właśnie św. Bonifacego była dniem słońca i piękna. Czyżby może też dlatego, iż poświęconą była kobiecie? Kobieta — bądźmy szczerzy! — w epoce równouprawnienia mimo zaklinania się na równe traktowanie, zawsze jest faworyzowana. I to dobrze!

Bo gdyby nasz dzielny „Sokół” żeński nie urządził tak wspaniałej imprezy sportowej na stadionie, gdyby nie sciągnął przemiłej gwiazdy z firmamentu sportowego Jadzi Wajsojowej, gdyby nie „Dzień Matki”, kto wie, czy mielibyśmy tak idealną pogodę. Ale może to jest teza zbyt śmiała, którą napewno odrzuca przeciwnicy kobiet. Takich podobno — w teorii tylko — też jeszcze mamy.

Hymny pochwalne na cześć kobiety-matki rozległy się w świątyniach i w licznych akademjach, urządzonych w szkole wydziałowej dla dziewcząt i w innych zakładach naukowych żeńskich. Hymny pochwalne na cześć kobiety, uprawiającej sport dla wyższych wzniosłych celów — na Stadionie Miejskim.

Tysiączne tummy podziwiałały typ współczesnej kobiety-sportsmenki. Z jaką żelazną energią, z napięciem siły woli do maksimum, starały się pokazać zawodniczki: do jak wspaniałych wyników sportowych można dojść przy umiejętnym treningu. Rytm ciała, estetyka i zdrowie — zaimponowały publiczności. Szlachetne współzawodnictwo sokolic bydgoskich ze studentkami z poznańskiego A. Z. S-u nad którymi królowała rekordzistka światowa, sympatyczna Wajsojowa. „Dzień sportu kobiecego” był prawdziwym dniem chwały kobiecej.

Były również i inne imprezy sportowe. Kolejarze obchodzili „Święto Pracy”, a L. O. P. P. rozpoczęło swe uroczystości 10-lecia imponującym pochodem propagandowym przez miasto. Po południu marsz drużynowy w maskach gazowych głównymi ulicami miasta.

Na Brdzie wspaniała rewja wioślarzy. Wszystko cieszyło się wiosną i — niedzielą. Tylko żydzi wojowali w swoim ghetto na Długim-gass: urządzili wybory do rady gminnej synagogi, wystawiając trzy listy. Uj, jaki był harmider!

AK.

Włamanie do kiosku.

Nieznani złodzieje włamali się do kiosku Ignacego Szybowicza przy ul. Gdańskiej 18. Złodzieje dostali się do wnętrza ze strony uliczki wiodącej do parku Jana Kazimierza (obok Kasyna Cywilnego), wybijając szybę i odryglując zamek. Złodzieje zabrali ze sobą bogaty łup, a mianowicie dużo czekolady, wyrobów tytoniowych, pomarańcz itp. wartość przeszło 2000 zł.



Dziś w poniedziałek 15 bm. schadzka o godz. 17. Dyżur pełni druh Organ. Jutro, we wtorek 16 bm. o godz. 19-tej odbędzie się mecz szachowy z S. M. P. „Gwiazda”, w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14. Uprasza się uczestników o punktualne przybycie.

Mistrzyni świata Wajsówna w Bydgoszczy

Tłumy na stadionie. — Popularność A. Z. Su - Poznań w Bydgoszczy. Owacje „Pod Orłem”.

Już na długo przed spotkaniem AZS Poznań—Sokół Żeński Bydgoszcz, cała nasza sportowa „publiczka” żywo zainteresowała się niecodzienną okazją oglądania na tym meczu mistrzyni świata, sympatycznej Jadzi Wajsówny, no i miłutkich „azetesiaczek” poznańskich.

Wszystko zapowiadało się jak najgorzej, a przede wszystkim niebios nie chciały się rozchmurzyć. Zaobserwować też można było, że szereg obywateli bydgoskich, a liczba ich była wcale pokązna, chodziło ulicą z twarzą wpatrzoną w chmury. Chodziły więc „górnie i chmurnie”. Były to Sokolice. Ale że to pleć piękna zawsze na fory u św. Piotra, więc i wyblagały na dzień meczu pogodę.

Zaroiło się boisko. Stadion nie oglądał jeszcze tak wypełnionej trybuny, jak to się wczoraj działo. Chyba, że to był bieg „Dziennika Bydgoskiego”.

Nie zawiódł się nikt. Poziom zawodów był dość wysoki, przyczem przemile poznaniarki wykazały, że ich styl jest częstokroć najzupełniej już opanowany. Organizacja była całkiem zadawalająca. Jedynie mielibyśmy poważne zarzuty co do biegni, rzutni i skoczni. Zastrzeżenia co do nich wyrażała zresztą głośno nasza mistrzyni, która byłaby mogła ustalić nowy rekord świata, gdyby nie fatalny, żużlowy podkład rzutni, na którym obroty przy rzucie dyskiem były równoczesnym traceniem na szybkości, gdyż noga zapadała się w miękkim terenie. Nieinaczej ma się sprawa zbieżną, która nie mogłaby nigdy nosić miana „nośna”. Przekonamy się zresztą w dniu 1 i 2 lipca na mistrzostwach lekkoatletycznych Polski,

wesołych reprezentantek pięci pięknej o reklamowanej tężynie fizycznej. Ale to, co zdążył zauważyć, chwyciło go za serce (a gdy ktoś powie, że to „to” była Poznaniarka, nie zaprzeczę). Nastrój był przemily, gwar rozmów żywy, twarze zadowolone i uśmiechnięte. Prezeska p. radcz. Teskowa serdecznie przemówiła do rekordzistki świata naszej Jadziuchny i „azetesianek”, wręczyła nagrody, poczem obsypano Wajsównę i Baumgartównę kwiatami.

Rozstawano się na wesoło. Samochód wiozący piękne Ponaniarki, a obładowany 12 osobami był przedmiotem ogólnej

ciekawości, tembardziej, że wznoszono gromkie okrzyki.

Wspomnieć przede wszystkim należy o tem, co się działo „Pod Orłem”. Otóż zaprowadzono naszą mistrzynię również i tam. Zrazu publiczność nie zorientowała się w sytuacji. Dopiero, gdy orkiestra zaintonowała tusz i marsza sokolego, potoczyły się gromkie oklaski i okrzyki na cześć Jadzi.

Tak zakończył się „dzień sportów kobiecych”, który bezsprzecznie przyczynił się do spopularyzowania lekkiej atletyki.



Drużyna AZS-u Poznań i Sokoła Żeńskiego Bydgoszcz z prezeską p. radcz. Teskową na czele.

Czytelnicy nasi mają głos.

W targowe dni,

na wszystkich bydgoskich rynkach a szczególnie na Starym Rynku włóczą się falangi chłopców w wieku od 10 do 18 lat, którzy są istną plagą dla ogrodników sprzedających swoje towary, bowiem ci chłopcy, korzystając z większego ruchu jaki zwykle na targach panuje kradną z wozów zwykle to, co jest najdroższe, z odważnikami od wag włącznie.

Stwierdziłszy, że taki łobuz gdy coś skradnie usiłuje to natychmiast sprzedać co mu się też zresztą łatwo udaje, gdyż skradziony towar oferuje przechodzącym paniom za bezcen.

Jest to właśnie pożałowania godne, że się trafiają niektóre panie i chętnie te rzeczy nabywają. Otóż ogrodnicy niniejszem ostrzegają wszystkich przed nabywaniem warzyw i t. p. od chłopców - uliczników bowiem mogą być z tego nieprzyjemne konsekwencje.

Zaznaczamy, że nam ogrodnikom nie chodzi już tyle o ten towar, nam się rozchodzi więcej o przyszłość tych młodych chłopców którzy już tak za młodu oddają się nałogowi nikczemnego rzemiosła kradzieży, rozpoczynają od „łyżeczka a kończą na rzemyku” na którym częstokroć kończą też i swój żywot doczesny.

Bydgoskie Tow. Ogrodnicze
F. Pietrzak, sekretarz.

Włamania i kradzieże.

Mądrowskiemu Piotrowi, zam. przy ul. Mostowej, skradł jakiś złodziej kieszonkowy zegarek męski wartości kilkadziesiąt złotych.

Lemke Kazimiera, zam. przy ul. Chodkiewicza 22, zgłosiła policji o sprzeniewierzeniu 117 zł przez niej. Franciszka K.

W nocy z 10 na 11 bm. włamali się nieznani włamywacze do biura firmy „Persil” przy ul. Gdańskiej 46 i skradli większą gotówkę.

Przejęcie mieszkania urzędowego przez prezydenta Barciszewskiego

Nowy etap w epoce odrodzeniowej m. Bydgoszczy.

Od czasu powierzenia przez władze samorządowe kierownictwa gminy bydgoskiej prezydentowi Leonowi Barciszewskiemu, byłemu prezydentowi Gniezna, prestiż miasta Bydgoszczy niewątpliwie się podniósł. Fakt ten podnoszą nie tylko ci, którzy z racji swych stanowisk zobowiązani są do strzeżenia interesów miasta, ale i ci, którzy z pewnego oddalenia patrzą na to, co się w obrębie naszego miasta dzieje, poddając niejednokrotnie krytycznej analizie niektóre poczynania i zarządzenia władcy miasta.

Prezydent Barciszewski ujął odrazu w swe energiczne dłoń uporządkowanie zagmatwanych interesów miasta. Jako główne zadanie postawił sobie doprowadzenie budżetu do takiego stanu, któryby miastu mógł zapewnić jak najlepszy rozwój gospodarczy i finansowy, a obywatelstwo uchronić od zbyt wielkich ciężarów, które w obecnym czasie kryzysowym grożą zachwianiem się licznych warsztatów pracy. Czy zamierzenie to uda mu się w całej pełni, przyszłość okaże.

Ponadto praca prezydenta Barciszewskiego idzie w kierunku podniesienia miasta pod względem prestiżowym. W tym celu stworzył on w gmachu miejskim przy Wałach Jagiellońskich, oddany mu do osobistego użytku, t. zw. **mieszkanie urzędowe**, które ma służyć celom

wyłącznie reprezentacyjnym. Mieszkanie to położone jest na całym parterze i przedstawia się okazale. Goście zamieszkowcy, a w szczególności reprezentanci władz i urzędów, przybywający do Bydgoszczy w interesie miasta, znajdują tam odpowiednie locum.

Wczorajszej niedzieli odbyło się poświęcenie mieszkania urzędowego i oficjalne oddanie tegoż pod troskliwą opiekę prezydenta Barciszewskiego. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele magistratu i rady miejskiej, kierownicy miejskich zakładów użyteczności publicznej oraz reprezentanci prasy.

Prezydent Barciszewski powitał serdecznie zebranych i w dłuższych wywodach uzasadnił konieczność mieszkania urzędowego, stanowiącego ważny i doniosły etap w epoce odrodzeniowej miasta Bydgoszczy. Sumy wydatkowane na ten cel są nieodzowne i niewątpliwie nie pójdą na marne, co niedaleka przyszłość okaże.

Uroczystego poświęcenia mieszkania dokonał ks. kanonik Schulz, podnosząc chwalebny fakt, że wszystko, co się dzieje dla chwały i dobra miasta, dzieje się i dla chwały i dobra Ojczyzny.

Po uroczystości oficjalnej państwo prezydentostwo Barciszewscy podejmowali uczestników skromnym podwieczorkiem.



Mistrzyni świata Jadwiga Wajsówna (od lewej) i świetna miotaczka kulą Jasińska (AZS. Poznań) w miłej pogawędce w czasie meczu.

gdyż wówczas będzie chyba skarg aż nadto.

Wielka szkoda, że takie zarzuty wogóle mogą mieć miejsce, gdyż stadion pochłonął ogromne sumy. Co jednak złe, trzeba zawczasu naprawić.

Wyniki meczu podajemy na innym miejscu. Po spotkaniu przyjmował Sokół żeński swoich przemilych gości kawką w hotelu Lening. Nietatwe, jak łatwo odgadnąć mogą Szan. Czytelnicy, było zadanie sprawozdawcy, gdy znalazł się sam wśród tylu pięknych, miłych,

Odpowiedzi redakcji

Z. S. S. Wiersz do druku się nie nadaje.
I. K. C. Kto jest oszczerca, wykaże sprawą sądową. Mechesi będą musieli przedłożyć metryki chrztu.

Za treść reklam kolektorów loteryjnych redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności. Wszystkie kolektury znajdują się pod nadzorem władz i dlatego uważane być mogą za solidne. Za prawdziwość określenia „najsolidniejsza” czy „najszcześliwsza” odpowiadają ci, którzy ogłoszenie nadali.

A. S. w Gnieźnie. Słuszne uwagi Pani podziwiamy. Zastępujemy się do zyczeń.

R. Grudziądz. Zabiegi spotkają na trudności, ale próbować nie zaszkodzi. Radzimy skorzystać z pośrednictwa wymienionej organizacji.

KATOL: ZABIJA
robactwo owady

Wygrane pocieszenia.

Ciekawą inowacją, wprowadzoną w 27-iej Loterii Państwowej, są t. zw. wygrane pocieszenia. Co to znaczy?

Trzeba sobie przede wszystkim uświadomić, jak się odbywa ciągnięcie loterii. Z dwóch kół, z których w jednym znajdują się zwitki z numerami losów, a w drugim zwitki z wygranymi, dwie dziewczynki — sierotki wymiują równocześnie po jednym zwitku. Wyciągniętemu zwitkowi z numerem losu odpowiada zwitek z wygraną.

W ten sposób wyciąga się w pierwszej klasie 6.000 losów. Te losy wygrają i na tem właściwie ciągnięcie pierwszej klasy jest zakończone. Otóż dla tych, co w tej klasie nie wygrali, wyznaczono 40 „wygranych pocieszenia” po 1000 zł każda. Mianowicie już po ukończeniu właściwego ciągnięcia, wyciąga się tylko z tego koła, w którym są zwitki z numerami losów, czterdzieści zwitków. Każdy tak wyciągnięty numer otrzymuje 1000 zł. To są właśnie wygrane pocieszenia, a tem samym ilość wygranych w pierwszej klasie wynosi nie 6000, lecz powiększona jest do ilości 6040.

Wygrane pocieszenia są także w V klasie. Tu jest ich znacznie więcej i są wyższe. Mianowicie jest 200 wygranych pocieszenia po 5000 zł i 1000 wygranych pocieszenia po 500 zł. A zatem jest tu znowu ilość wygranych powiększona o 1200, a wyciąga je się tak samo, jak w klasie pierwszej.

Wygrane pocieszenia, to inowacja, o której z wielkim uznaniem pisze fachowa prasa zagraniczna, pierwszy raz wprowadzona do systemu loterii klasowej. (9000)



OSTRZEŻENIE.

Cheąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy zakupie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawa przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek. (21346)

— Można telefonować do Indyi! Wprowadzony został ruch telefoniczny między Polską a Indjami brytyjskimi via Londyn — radio Bombay. W Polsce dopuszcza się do ruchu narazie: Warszawę, Bielsko, Bydgoszcz, Gdynię, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Poznań i Wilno — w Indiach Bombay i Poona. Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą między Polską i Indjami bryt. wynosi 187 fr. 50 ct. i za każdą dalszą minutę lub część tejże ¼ powyższej stawki. Opłata za zawiadomienie wynosi 27 fr. 50 ct.

— Dyplom i tytuł magistra praw uzyskał na uniwersytecie poznańskim p. Marcin Otto Formanowicz z Nakła.

Dekarz spadł z dachu.

W ubiegłą sobotę przy wykonywaniu prac dekarzskich spadł z dachu zatrudniony w koszarach 62 p. p. 24-letni dekarz Władysław Cizewski, zam. przy ul. Mazowieckiej nr. 8. Stracił on równowagę i spadł tak nieszczęśliwie na dziedziniec, że doznał złamania miednicy, oraz ogólnych obrażeń cieleśnych. W stanie bardzo ciężkim pogotowie odwoziło go do lecznicy miejskiej.



ZUNGU

czyli niesamote dzieje wyprawy amerykańskiej w dżunglach afrykańskich obecnie wyświetlane w kinie „Kryształ”.

Pies przyczyną nieszczęścia małej dziewczynki.

W ubiegłą sobotę po południu córka bezrobotnego 7-letnia Klara Andrzejewska, zamieszkała przy ul. Jary 8, udała się do składu kolonialnego p. Schulzkiego przy ul. Nakielskiej 60. Przy wejściu do składu pies p. Schulzkiego rzucił się na dziewczynkę i zaczął ją gonić. Przestraszona dziewczynka uciekała, przelatując na oślep przez jezdnię. W tej chwili właśnie nadjechał tramwaj. Dziewczynka wleciała wprost pod tramwaj, tak, że uderzona żelazną ramą odniosła ciężkie obrażenia na głowie. Dzięki energicznemu zahamowaniu tramwaju przez motorniczego, dziewczynka nie dostała się pod koła. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do szpitala Diakonisk. Życiu jej na szczęście niebezpieczeństwo nie zagraża. W ten sposób pies stał się przyczyną nieszczęścia małej dziewczynki.

Dwa pożary.

W ubiegłą sobotę około godz. 10 zaalarmowano straż pożarną na ul. Dworcową 8, gdzie z powodu wadliwej konstrukcji komina zapaliła się belka w oficynie. W ciągu kilkunastu minut pożar został zlokalizowany. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej, którą kierował na miejscu komendant p. Milewski.

Drugi pożar miał miejsce wczorajszej niedzieli o godz. 9 rano. W składnicy szmat i żelaza firmy Papierz, ul. Kordeckiego zapaliły się szmaty leżące w pobliżu rozpalonego pieca. Po jednogodzinnej akcji pożar został przez straż pożarną ugaszony. Szkody są nieznaczne.

Przeniesienia służbowe.

Toruń, 15. 5. (Tel. wł.) Dotychczasowy zastępca starosty powiatowego w Toruniu p. Bender został mianowany zastępcą starosty powiatowego w Tucholi.

Naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego pomorskiego p. Lepkowski obejmie w najbliższych dniach stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa przy komisariacie rządu w Warszawie.

Oczekiwane przesunięcia w województwie pomorskiem

Toruński korespondent nasz donosi: Podobno w najbliższych dniach spodziewać się należy różnych przesunięć również w województwie toruńskim, m. in. także i wojewody.

Afera kinowa w Toruniu.

Korespondent nasz (g) donosi z Torunia: Od dawna prowadzone śledztwo w

Ofiary niedoli ludzkiej w Bydgoszczy.

Samobójstwo kobiety. — Wycieńczony z głodu. — Tragedja bezdomnych i bezrobotnych.

(ak). Cztery wypadki, ilustrujące tragedje niedoli jednostek, wydarzyły się wczorajszej niedzieli.

Żyjąca w ciężkich warunkach materialnych 56-letnia mężatka L. R., zamieszkała przy ul. Poznańskiej popełniła wczoraj po południu o godz. 6-iej w przystępie rozstroju nerwowego samobójstwo przez powieszenie. Rodzina znalazła samobójczynię wiszącą na haku w chlewie. Samobójczyni, której mąż jest bezrobotnym i rodzinie której groziła eksmisja wzięła sobie rozpaczliwe położenie materialne bardzo do serca i postanowiła skończyć z życiem. Przywołany lekarz dr. Gliński stwierdził tylko śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Pochodzący z Wąbrzeźna 28-letni Stanisław Wiśniewski przybył do Bydgoszczy w celu poszukania sobie pracy. Wczorajszej niedzieli idąc ulicą Dworcową w pobliżu Król. Jadwigi biedny ten bezrobotny z wycieńczenia i głodu upadł na chodnik, przy czym się pokaleczył. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiezło bezrobotnego do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu pomocy.

sprawie biletów kinowych doprowadziło do ostatecznego ukończenia.

Wczorajszej niedzieli aresztowano kierownika kina Lux Rorzykowskiego i kasjerkę Witkowską, z kina „Światowid“ Kozidowskiego i kasjerkę, z kina „Palace“ kierownika i kasjerkę, z kina „Corso“ kasjerkę.

Afera ta podobno sięga niebawomych rozmiarów (na tle biletów kinowych) i dlatego z uwagi na wszczęte śledztwo i dochodzenia wstrzymamy się od podania bliższych szczegółów.

Skrytobójcze morderstwo.

Poznań, 15. 5. (Tel. wł.) Wczoraj rano znaleziono nad brzegiem Warty zwłokę mężczyzny z twarzą w wodzie. Jak się okazało był to trup 40-letniego właściciela składu kolonialnego Stanisława Kurka. Rana postrzałowa w głowę świadczyła wymownie, że śp. Kurek padł ofiarą skrytobójczego morderstwa. Władze policyjne zarządziły natychmiast śledztwo, które niestety dotychczas nie dało żadnych wyników.

Zaalarmowano również pogotowie ratunkowe na ulicę Gdańską 91, gdzie w bramie domu porodziła dziecko bezdomna 25-letnia Ewa Krzyszyn. Dziewczyna od dłuższego czasu tułała się po mieście, nie znajdując nigdzie schronienia, gdyż nie miała pieniędzy. Bezdomną dziewczynkę odwieziono do kliniki położniczej. Wydała ona na świat dziewczynkę.

Czwarty wypadek niedoli bezrobotnego wydarzył się przy ul. Kościuszki 23, gdzie porzucono 3-letniego chłopca, znajdującego się na schodach domu. Jak się okazało, chłopiec ten był synem bezrobotnego niejakiego Matuszaka, zam. przy ul. Niegolewskich 6. Matuszak został przed niedawnym czasem eksmitowany. Mając czworo dzieci, jedno z nich zabrał do matki, drugie zaś dziecko oddał pod opiekę żony, która znajduje się w barakach dla bezdomnych. Matka znajdująca się w nędzy porzuciła chłopca, rzucając go na pastwę losu. Chłopca ułożono w szpitalu św. Florjana. Matka za czyn ten odpowiadać będzie przed sądem.

Napad rabunkowy w Gnieźnie.

Gniezno, 15. 5. (Tel. wł.) W sobotę po południu dokonano w Gnieźnie śmiałego napadu na dentystę Jana Kozłowskiego przy ul. Miejskiej 5. Do ambulatorium dentystycznego wtargnął nieznan bandyta z rewolwerem w ręku, żądając wydania mu pieniędzy. Steroryzowany dentysta oddał mu pieniądze, poczem bandyta strzelając uciekł w niewiadomym kierunku. Napad ten, dokonany w biały dzień, wywołał wielkie poruszenie w całym Gnieźnie.

Smierć 12.000 osób.

Ofiary epidemii. Paryż, 15. 5. (PAT.) „Le Petit Parisien” donosi w depeszy z Czyty, że w buchara na Syberji w okolicach granicy mandżurskiej straszna epidemia tyfusu. Najsilniejsze natężenie epidemii znajduje się około Władawostoku. Dotychczas obliczono, że w związku z niedostateczną pomocą lekarską zmarło 12.000 osób.

Uroczystość ku czci Joanny d'Arc.

Paryż, 15. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym miasto przybrało oświetlony wygląd z okazji uroczystości na cześć Joanny d'Arc. Gmachy państwowe i wielką ilość domów prywatnych przybrane były flagami. Pomimo niepogody tłumy publiczności przypatrywały się pochodowi w strojach historycznych. Po południu przedstawiciel organizacyjny złożyli u stóp pomnika świętej liczne wieńce, zaś około 50.000 uczestników pochodu obrzuciło marmurowy cokół wiązkami kwiatów.

Z życia towarzysystw.

Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokształ. Zebranie plenarne we wtorek 16 bm. o g. 18,30 w szkole, ul. Chwytwo.

Koło Śpiewu Piekarzy Polskich. We wtorek o godz. 5 lekcja śpiewu „Pod Lwem”. B. K. S. „Polonia” sekcja pań. Jutro, wtorek gimnastyka na stadionie miejskim. Sodalicia Marjańska Pań. Przyjęcie aspirantek do Sodalicii Marjańskiej dnia 16 bm. o godz. 8 w kaplicy św. Florjana. Następnie zebranie plenarne w salce. Tow. Kat. Robotników Polskich par. św. Trójcy. Pogrzeb członkini naszej sp. Salomei Gołati 17 bm. o godz. 16 z domu żałoby, ulica Jackowskiego 23. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w pogrzebie. S. M. P. „Promyk” oddz. starszych. Zebranie plenarne dziś 15 bm. po nabożeństwie majowym. S. M. P. „Gwiazda”. Zebranie zarządu dziś po nabożeństwie majowym w salce parafjalnej. Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie sekcji miłośników przyrody (ogródków działkowych) w czwartek 18 bm. o godz. 20 w sekretaracie koła, ul. Sienkiewicza. Zainteresowani również nieuczłonkowie proszeni są o punktualne przybycie. Związek Pracowników Poczty, Telegr. i Tel. R. P., koło miejscowe I w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie 16 bm. o godz. 19,30 w Reursie Kupieckiej. Uprasza się o liczny udział. S. M. P. „Gwiazda”. Zbiórka III zastępu „Zgoda” dziś 15 bm. po nabożeństwie majowym w ognisku. Tow. śpiewu „Dzwon”. Dziś lekcja śpiewu punktualnie o godz. 20. Z powodu bliskiego występu komplet pożądany.

Bank Polski płacił w dniu 15 maja za: dolary amerykańskie 71 1/2, funty szterlingów 29,90, franki szwajcarskie 171,61, franki francuskie 34,97, marki niemieckie 200.—, guldeny gdańskie 173,62, liry włoskie 46,27, floreny holenderskie 357,30

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 5. 1933 roku. Płacono za 100 kg. w zł. Żyto 17,75—18,00, Pszenica 34,50—35,50, Jęczmień 681—691 g/l 14,25—15,00, Jęczmień 643—662 g/l 13,75—14,25, Owies 11,25—11,75, Mąka żytnia 65% wł. worki 26,50—27,50, Mąka pszenna 65% wł. worki 53,75—55,75, Otręby żytnie 9,75—10,50, Otręby pszenne 9,00—10,00, Otręby pszenne (grube) 10,25—11,25, Gorczyca 46,00—52,00, Wyka latowa 11,50—12,50, Peluska 11,00—12,00, Groch Victoria 24,00—26,00, Łubin niebieski 6,00—7,00, Łubin żółty 8,00—9,00, Seradela 10,00—11,00, Ziemiaki jadalne 1,70—1,90, Ziemiaki fabr. za kilo % 11

Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda warszawska z dnia 13. 5. 1933 roku.

Papiery wartościowe i obligacje 3-proc. poź. bud. 37,75, 5% poź. kol. konw. 43,50, 5% poź. kolejowa 37,25, 6% poź. dolarowa 48,50, 4% poź. dol. 48,00—48,40, 7-proc. poź. stabil. 48,75—49,25 w odcinkach po 100 49,75

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski 70,00—70,50, Lilpop 10,50, W. T. F. Cukru 17,00

Tendencja mocniejsza.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). „Purpurowa gondola” i „Pod pantoflem”. BALTYK. „Tajemnica taksówki nr. 1051” i „Śladem Zorry”. Kristal. „Zungu”. Początek o 5, 7 i 9. MARYSIENKA. „Pan Tadeusz” i „Odwieczni wrogowie”. Początek o 6,40 o 9. REWJA. „Szałas miłości” i „Kapitan gwardii”. Na scenie rewja pt. „Figle i figlice”. SŁONCE (ul. św. Trójcy). Dzisiaj „Nieznany tancerz” i „Król Perji”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 16 MAJA. WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,30: Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sport. 15,30: Wśród książek. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Odczyt dla nauczycieli p. t.

„Program nowej szkoły powszechnej”. 16,40: „Jak dziecko zdobywa trudną sztukę leczenia i rachowania” odczyt z Krakowa. 17,00: Koncert symfoniczny pod dyr. G. Fitelberga z udziałem A. Gonteau-Biron. 18,00: Muzyka lekka z „Italii”. 19,20: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Feljton muzyczny „Symfonie oratoryjne i symfonie domowe”. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Koncert z udziałem Marii Rońskiej (śpiew). W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Kwadrans literacki p. t. „Dziwna Rachel”. 22,15: Recital śpiewaczy J. Czaplückiego. 22,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 23,00: Muzyka taneczna z „Oazy”.

ZAGRANICA. Londyn Regional. 18,55: „Tristan i Izolda” opera Wagnera (akt. I). Bratislava. „Thais” opera Massenta. Monachjum. 20,05: Transm. dwóch oper z Teatru Miejskiego w Norymberdze. Kopenhaga. 20,15: „Cosi fan tutte” opera Mozarta.

SPRZEDAŻE: Willa z ogrodami, Półka taśmowa, Kolonjalka, Forda, Sprzedam psa, Koszykowy. POSADY WOLNE: Sypialkę, Jazband, Poważne przedsiębiorstwo, Krawcowa, Ekspedjentka. POSADY POSZUKUJĄ: Chłopiec, Dziewczyna, Stolarz, Uczelwa, Służąca, Bufetowa. MIESZKANIA SZUKA: 4-5 pokojowe, MIESZKANIA WOLNE: Trzypokojowe, Mieszkanie, Mieszkanie. PORTJERSTWO, Pokój, Mieszkania, POKOJE WOLNE, Pokój, Pokój, Pokój, Niekrepujący, Elegancki, Pokój. RÓŻNE: Kto, Unieważniam, Zgubiłem, MATRYMONIALNE: Kawaler.

Kawiarnia pod Orłem

Niniejszem uprzejmie donosimy, że

GOLD i PETERSBURSKI

koncertują nieodwołalnie ostatni tydzień.

9002) **Zarząd.**

Dbający o zdrowie piją tylko wodę min. nat. alk. stołową
OSTROMECKO

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki

poleca po niższych cenach

Zb. Waligórski

Bydgoszcz, Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem

Czytajcie „Dziennik Bydgoski”

Naszemu Szan. Odbiorcom podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości, że z dniem 3 kwietnia r. b. powierzyliśmy przedstawicielstwo naszej fabryki wyrobów gumowych na Pomorze i w. m. Gdańsk ze składem konsygnacyjnym w Bydgoszczy

firmie Maksymilian Wascug i Ska
Bydgoszcz, ulica Podwałe nr. 15, telefon nr. 842.

Polecając się łaskawym względem P. T. Odbiorcom kreślimy się z poważaniem

Angielsko-Polski Przemysł Gumowy
„GENTLEMAN” Sp. Akc.
w Łodzi. (8998)

Wielkie
przedsiębiorstwo handlowe

młyny w głównym mieście na Pomorzu poszukują

I. generalnego dyrektora z 50.000 złotych,
II. dyrektora z 30.000 złotych
do spółki akcyjnej.

Przedsiębiorstwo jest rentowne i daje gwarancję życiową. Zgłosz. uprasza się pod „Młyny” do Dzien. Bydgoskiego w Grudziądzu. (8970)

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. Rewiru zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Krótowej Jadwigi nr. 13, na zasadzie art. 602 k. p. o. obwieszcza, że w dniu 17 maja 1933 r. o godz. 9 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna niżej wymienionych ruchomości przy ul. Podolskiej nr. 5 w składnicy p. Pfefferkorna: 705 par obuwia damskiego, 134 par obuwia męskiego, 84 par bamboszy, 23 par śniegowców, parę kaloszy, 11 trzewików damskich pojedynczych, 6 trzewików męskich pojedynczych, płyty i podstawki szklane do obuwia w okno wystawne, 13 taboreczków do mierzenia obuwia, 4 waty chodnika kołosowego, kompletne urządzenie składające się z 4 dużych regałów z lustrami, stołu kasowego i krótkiego stołu składowego, bufet i kredens dębowy z lustrami, stół rozkładany dębowy, szafę biblioteczną, 2 boki od biurka, pianino, lustro z podstawką, 2 części od łóżka, lustro składowe, lustro do umywalni, leżankę, 4 drabiny składane sklepowe, zegar, skrzypce z futerałem, kilka figur gipsowych, obrazy i t. d. oszacowanych na łączną sumę 9.926.— zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. (8989)

W razie nie ukończenia licytacji w wyżej oznaczonym dniu, dalsza sprzedaż odbędzie się bez dalszych obwieszczeń dnia następnego o godz. 9. Stefan Jaroszyński, kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru.

„Wiano”

Chrześc. Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów
Poznań, ul. Sienkiewicza 3.

Udziela pożyczek wekslowych, przyjmuje wkłady oszczędnościowe
wypłata ślubne i pośmiertne zapom. bezzwrotne od 500-3.000 zł

Na pow. Bydgoski przyjmujemy inteligentnego
zastępcę powiatowego.

Zgłoszenia z podaniem referencji kierować
pod adresem: Inspektor rej. W. RYBA,
Poznań, ul. Dąbrowskiego 25 a. (8973)

SOL DO NOG

JANA

USUWA WSZELKIE DOLEGLIWOŚCI NOG
zwraćać uwagę na nowe opakowanie

8963

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (8205)

Pianina
od 350.— zł. poleca Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, tel. 2060. (Okolo, 5 minut za linią tramwajową). (8832)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
52 morgi dobrej roli i 3 morgi łąki, masywne zabudowania, 10 minut od stacji kolejowej, sprzedam korzystnie. Informacji udzieli p. Zapalski, Chelmno, Dominikańska 30. (8967)

Dom
z dobrze zaprowadzonym interesem rzeźnickim przy głównej i ruchliwej ulicy w mieście wojewódzkim, oraz parcelę budowlaną w dobrym położeniu wprost od właściciela sprzedam korzystnie B. Misko, Toruń, Prosta 22. (8909)

Dom
z składem przy głównej ulicy, nadający się na obuwie, rowery i krótkie towary do wydzierżawienia. Paweł Baniecki, Gniew Pomorze. (8614)

Prosperujący
skład kolonjalny w Chelmnie natychmiast sprzedam na korzystnych warunkach. Of. pod „K. 31” do administracji. (8891)

Wiertarke
i sanie (Bohrschlitten) do szczytek, tokarkę do drzewa masywną sprzedam. Ul. Jasna 17—6. (8302)

Cynkowe
beczki do benzyny 200 litr., prasa do wyciskania soków, płaszcz, pióra, ubrania i inne przedmioty domowe sprzedam. Nakielska 45, m. 5. (8962)

Kolonjalke

z wyszynkiem, 3 pokój mieszkanie, dobrze prosperująca od 12 lat z towarem lub bez w Inowrocławiu, główna ulica sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Wiad. W. Kamieński, Piłsudskiego 3. (8972)

Skład
towarów krótkich z urządzeniem i towarem sprzedam b. korzystnie z powodu wyjazdu. Dzierżawańska. Of. „Skład” Dziennik Bydgoski, Inowrocław. (8965)

Cieżarówka
„Chevrolet” na sprzedaż. Günther, Podolska 8. (8937)

Wózek
dziecięcy sprzedam tanio. Kossaka 53, m. 2. (8556)

Z powodu
wyjazdu na sprzedaż zakład fryzjerski. Grudziądz, Lipowa 53. (8971)

2 piece
kuchenne gazowe na sprzedaż. Piotra Skargi 3. (5302)

KUPNA

Poszukuje
gospodarstwa 100—200 morg. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego” Inowrocław pod „Gospodarstwo”. (8522)

Trak
gater i heblarkę (Hobelmachine) w dobrym stanie kupimy. J. Grabański i B. Stopowski, fabryka listew, Czernak Pomorze. (8919)

Sypialke
mało używana, kompletna, włączając szafę lustrzana i toaletkę, kupię za gotówkę. Oferty pod „A. L.” filja Dziennika. (5303)

Rower
o trzech kołach do rozwożenia towaru kupi Bata, Plac Teatralny. (8788)

Tokarnie
od 1 1/2—3 mtr. i narzędzia ślusarskie kupię. Of. Dz. nr., T. 3”. (8993)

LEKCJE

Udzielam (2186)
lekcji gry na fortepianie, przygotowuję do konserwatorium. Miesięcznie 10 zł., dwie godziny tygodniowo. D w o r e o w a 40, parter lewo, drugie drzwi.

POSADY WOLNE

Drogerzysta
dzielny w swym zawodzie, władający językiem niemieckim, potrzebny na sezon od 1. 6. do 30. 8. br. Zgłoszenia wraz z podaniem wymaganej wynagrodzenia przesać pod „J. S. 50” do Dziennika Bydgoskiego. (8890)

Do
mojej pracowni cholewek poszukuję 2 dobrych kamazników na stałą pracę. Zgł. skierować z podaniem wynagrodzenia i warunek posiadania karty rzemieślniczej. Skład skór surowych i wyprawionych Edm. Szudziński, Nowe miasto, Pomorze. (8934)

POSADY POSZUKUJA

Młodszy
czeladnik stolarski poszukuje posady. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „T. M.”. 8898

Szofer
ślusarz kawaler, mogący przeprowadzić wszelką reperację samochodową jak i maszyn rolniczych poszukuje posady. Borucki Jan Tuchola, Swiecka 26. (8889)

Kucharka
restauracyjna poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Kucharka”. (8969)

Dla
córci mojej z wioski, nawskroś uczciwej z ukończoną szkołą gospodarczą, znającą wszelkie prace w zakresie gospodarstwa domowego, poszukuję odpowiedniej posady. Łask. zgłosz. filja Dzien. Bydg. „Praca”. (5298)

Syn
rolnika lat 18 z ukończoną Szkołą Rolniczą, z dobrem świadectwem poszukuje posady na majątku Alfon Lüch Ujście, pow. Chodzież. (8994)

Pomocnik (8966)
drogeryjny potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem wymagań Dziennik Bydgoski, Toruń „333”.

Dziewczyna
która samodzielnie gotuje i kocha dzieci może się zgłosić Wawrzyniaka 12. (8986)

Ekspedjentka

z branży bławatnej zaraz potrzebna. Skład Ludowy, Długa 19. (8956)

Dla
mego interesu żelastwa, materiałów budowlanych, kolonjalny i restauracji poszukuje ucznia. M. Graber nast., Chojnice, Pomorze. (8941)

Potrzebna (8961)
służąca z samodzielnym gotowaniem. Długa 55.

Prasowaczki
początkujące zaraz potrzebne. Farna 3, Pralnia. (8978)

Krawcowa (8960)
dobra potrzebna do domu zaraz. Wiatrakowa 10.

Służąca
potrzebna zaraz. Poznańska 23, rzeźnictwo. (8984)

POSADY POSZUKUJA

Młodszy
czeladnik stolarski poszukuje posady. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „T. M.”. 8898

Szofer
ślusarz kawaler, mogący przeprowadzić wszelką reperację samochodową jak i maszyn rolniczych poszukuje posady. Borucki Jan Tuchola, Swiecka 26. (8889)

Kucharka
restauracyjna poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń pod „Kucharka”. (8969)

Dla
córci mojej z wioski, nawskroś uczciwej z ukończoną szkołą gospodarczą, znającą wszelkie prace w zakresie gospodarstwa domowego, poszukuję odpowiedniej posady. Łask. zgłosz. filja Dzien. Bydg. „Praca”. (5298)

Syn
rolnika lat 18 z ukończoną Szkołą Rolniczą, z dobrem świadectwem poszukuje posady na majątku Alfon Lüch Ujście, pow. Chodzież. (8994)

Rutynowana

ksiązkowa-bilansistka ułatwia bilanse i inne prace biurowe w domu i poza domem za małym wynagrodzeniem. Oferty pod „M. R. 106” do Dzien. Bydg. (8902)

DZIERŻAWY

Do
wydzierżawienia skład i dwa warsztaty. Poznańska 34, portjer. (5300)

2 ogrody
owoce wydzierżawię zaraz. Oferty „1892” filja Dziennika Bydg. (5299)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
3—4 pokojowe, śródmieście, poszukuję. Zgłosz. telef. 1227. (8827)

MIESZKANIA WOLNE

4 pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Fordońska 13. (5242)

Dwa
pokoje z kuchnią. Nakielska 127. (8957)

Czteropokojowe
dwa pokojowe, jednopokojowe mieszkania wydzierżawię. Adres Dzien. (8983)

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z 1 lub 2 łózkami do wynajęcia. Pomorska 14, m. 1. (8738)

Duży
ładnie umeblowany pokój z dwoma łózkami dla inteligentnych pań lub panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (8737)

Ładnie (8736)
umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani ewtl. z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój (8955)

w s p ó l n y, gotowaniem, pani. Jezuicka 24, m. 6.

Pokój
ładnie umebl. 3 Maja 12, mieszk. 5. (5222)

Pokój
małżeństwo niewykluczone Ugory 12, m. 6. (8980)

Pokój
umeblowany, niekrepujący, słoneczny, łaźienka. Garbary 12, m. 3. (8954)

LETNISKI

Letnisko
na 4—5 osób w suchej lesistej miejscowości możliwie bliżej Bydgoszczy i dogodną komunikacją poszukiwane. Zgłoszenia Bydgoszcz skrytka 34. (5324)

Letnisko
2 obszerne pokoje odnowione i umeblowane wraz z kuchnią i piwnicą zaraz do wynajęcia. Stacja powiatowej kolejki w miejsc. Resztówka Mochle, p. Trzyszczyń, powiat bydgoski. (8797)

Legitymację
wystawioną przez Izbę Skarbową w Poznaniu na 50% zniżkę kolejową, która została mi skradziona, unieważniam. Uczciwie złożyłem prośbę o zwroczenie legitymacji oraz innych papierów jako dla niego bezwartościowych. K. Gruchała, emeryt Bydgoszcz, Sienkiewicza 33, mieszk. 6. (8975)

MATRYMONJALNE

Wojskowy
(sierżant) nawiąże korespondencję w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia z fotografią do Dziennika Bydgoskiego Toruń pod „Samotny”. (8968)

ZGUBY

Zgubał (8996)
Bezrobotny zostawił 13 maja sobota, w ustępie Sądu Grodzkiego wszystkie dokumenty na nazwisko Franciszek Jan Pryba. Znalazcę uprasza się o zwrot do Dzien. Bydg. Franciszek Jan Pryba.

Karykatury z Niemiec.



Marloh teraz...
chce się stać teraz rycerzem krzyżowym Hitlera.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 98 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.